Uwaga! numer nie jest antydatowany

Cena 15 gr.

Dziś 12 stron

KURJER POWSZECHNY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Redakcja i Administracja: Kraków, Rynek G. I. p. tel. 120-76. Lwów, Mochnackiego l. 48 Telefony: 253-79, 232-46, 246-34.

REDAKTOR NACZELNY JAN MATYASIK

P.K.O. 503.750

PRENUMERATA z dostawą do domu (roznosicielem lub pocztą) miesięcznie . . . . —4 zł. bez dostawy tj. przy odbiorze w kantorach wydawn. miesięcznie. 3·50 zł.

Rok VIII. | Kraków-Lwów, środa 3 kwietnia 1935 | Nr. 92 ABC

Pierwszy dzień pobytu min. Edena w Warszawie

Dwugodzinna konferencja. — Eden odmawia wywiadów. — Nic pewnego nie wiadomo

WARSZAWA, 2. 4. (Tel. wł.). Min. Eden złożył dziś przedpołudniem w Prezydjum Rady Ministrów bilet wizytowy premjerowi Sławkowi, poczem p. premjer Sławek złożył swój bilet w apartamentach gościa angielskiego w Hotelu Europejskim. O godz. 11 min. Eden złożył wizytę min. Beckowi, z którym odbył dłuższą rozmowę. O godzinie 13 min. Eden udał się w towarzystwie min. Becka na Zamek, gdzie przyjęty był na audjencji przez P. Prezydenta Rz. P.

O godz. 13.30 P. Prezydent Rzplitej i pani Mościcka wydali na cześć gości śniadanie.

Od wczoraj Hotel Europejski w Warszawie jest twierdzą wielkiej polityki światowej. Niezwłocznie po przyjeździe Edena do Warszawy wszystkie bezpośrednie telefony hotelu Europejskiego były zajęte do późnej nocy. Linje na Berlin pracowały do godz. 12 w nocy. Dziennikarze nie mieli wprawdzie nic ważnego do doniesienia, ale zajęli się szczegółowo osobą min. Edena.

Min Eden ubrany był w granatowy garnitur w delikatne białe paski, w białą koszulę z półsztywnym kołnierzykiem i czarnym krawatem. Lokaj ministra, nazwiskiem Patrick, rozpoczął natychmiast pertraktacje ze służbą hotelową na temat rozpakowania kufrów, która to czynność u dyplomatów angielskich ma niemal charakter obrzędu. Tak np. znaną jest rzeczą, że lord Chamberlain nie wyrusza w żadną podróż bez swoich 18-stu kufrów.

Min. Eden jest skromniejszy, ale i on nie wyrusza w podróż bez 8-miu waliz. Dziennikarze zagraniczni, którzy towarzyszyli min. Edenowi w jego podróży na wschód, opowiadają o świetnym humorze angielskiego dyplomaty.

WARSZAWA 2. 4. (tel. wł. G.) O godz. 17-ej min. Eden był przyjęty przez min. Piłsudskiego w Belwederze, a wieczorem obecny był na obiedzie u min. Becka. Ośmiu dziennikarzy angielskich i francuskich, którzy towarzyszą ministrowi Edenowi i jego podróży, było podejmowanych śniadaniem przez naczelnika wydziału prasowego M. S. Z. Skiwskiego w hotelu Europejskim.

Wśród tych dziennikarzy pojawiły się pogłoski, że *podobno minister Eden wysunął formę kompromisową do paktu wschodniego, aby Polska mogła do niego przystąpić. Formuła polega podobno na odrzuceniu postanowienia o automatycznem udzieleniu pomocy zbrojnej. Ma to być zastąpione konsultacją mocarstw o udzieleniu pomocy zbrojnej, podpisaną przez wszystkie mocarstwa.*

Minister Eden odrzucił wszystkie prośby zagranicznych dziennikarzy mieszkających w Warszawie o udzielenie wywiadu. Tak samo uczynił w Berlinie i Moskwie. Jest więc rzeczą wątpliwą, czy w drugim dniu swego pobytu w Warszawie przyjmie przedstawicieli prasy.

Ponieważ z polskiego Min. S. Z. informacje są nadzwyczaj skąpe, więc *o właściwym przebiegu rozmów ministra Edena w Warszawie nic pewnego nie wiadomo.*

Stanowisko polskich kół kierowniczych zdaje się zarysowywać następująco: **Polska jest bezpośrednio zainteresoną utrzymaniem terytorjalnego status quo. Pokój dla niej jest przedewszystkiem potrzebny. Toteż pomawianie jej o jakieś tajne umowy lub zamiary imperjalistyczne świadczy, że nie rozumie się zupełnie pozycji polskiej, która w wojnie zaczepnej, czy interwencyjnej, nie ma nic do wygrania, a wszystko do stracenia.**

Stanowisko Polski zachowania pokoju popiera silna jej armja. Chcąc utrwalić pokój z sąsiadami, Polska zwróciła się do swego zachodniego i wschodniego sąsiada o zabezpieczenie w paktach przeciw-napastniczych pokoju dla siebie i dla nich. Zawarte z sąsiadami pakta w niczem nie krzyżują się z zobowiązaniami zaciągniętemi przez Polskę wobec jej sojuszników, Francji i Rumunji. Polska nie chce stać się terenem jakiejkolwiek wojny. **Gdy jedna z klauzul paktu wschodniego powiada, że strony obowiązują się przychodzić sobie wzajemnie ze zbrojną pomocą w razie wojny, ziemia polska w takim wypadku stałaby się terenem zgóry przeznaczonym do przemarszu wojsk, czemu koła polskie będą najbezwzględniej się sprzeciwiały.**

xxx

Mussolini przestrzega przed zbytnim optymizmem

RZYM. 2. IV. (PAT). W artykule wstępnym zamieszczonym w „Popolo d'Italia", Mussolini oświadcza, że w ostatnich czasach zaczęto budować nowe domki z kart. **Jest rzeczą absolutnie niezbędną utemperować nieco przesadny optymizm. Włosi nie powinni oddawać się złudzeniom.** Naszym obowiązkiem jest wystąpić z tem ostrzeżeniem, gdyż niema nic gorszego, jak rozczarowanie.

Nie zamierzamy bynajmniej nie doceniać znaczenia konferencji w Stresie, lecz pragniemy tylko, aby konferencja ta toczyła się w atmosferze politycznej i dyplomatycznej współczesnej Europy, to znaczy w atmosferze, która nie pozwala żywić się złudzeniami.

Jest rzeczą zrozumiałą, że nadzieje i zainteresowanie całego świata kieruje się ku zbliżającej się konferencji. Lecz **należy uznać za niewłaściwy wszelki przedwczesny entuzjazm wywołany przekonaniem, że w Stresie stworzone zostaną podwaliny pokoju na całe stulecia.**

Od 16 marca Niemcy są wolnym narodem — mówi Hess

BERLIN 2. 4. (PAT) Zastępca kanclerza min. Hess wygłosił na gromadzeniu robotniczem w Monachjum przemówienie, w którem poruszył sprawę przywrócenia w Niemczech obowiązku służby wojskowej. **Deklaracja rządu Rzeszy, — mówił minister, — w tej sprawie przeszła do porządku nad ważnemi postanowieniami traktatu wersalskiego, które zostały przez innych naruszone, i jest równoznaczna z proklamowaniem wolności i niezależności od Niemiec.**

Świat wie, że dziś już za tem oświadczeniem stoi potęga. Mianowicie odpowiednia ilość uzbrojonych żołnierzy. **Od dnia 16 marca Niemcy są wolnym narodem.** Zagranica rozumie, że przeciw narzuceniu tej wolności naród niemiecki będzie się zaciekle bronił. W dalszym ciągu min. Hess wskazał, że na miejsce powołanych pod broń roczników znajdą pracę inni ludzie, starsi. Produkcja sprzętu wojennego zaś da zatrudnienie szerokim warstwom ludności. Nowa armja narodowo - socjalistyczna niema celów imperjalistycznych, ale służyć ma pokojow niemieckiemu.

Zaproszenie min. Lavala do Warszawy

PARYŻ, 2. 4. (PAT). Agencja Havasa donosi, że *rząd polski zwrócił się do min. Lavala z zaproszeniem, aby przy okazji swej podróży do Moskwy zatrzymał się w Warszawie.* Min. Laval przyjął zaproszenie.

Kardynał Kakowski u Ojca św.

MIASTO WATYKAŃSKIE 2. 4. (KAP) Wczoraj Ojciec św. udzielił audjencji Ks. Kardynałowi *Al. Kakowskiemu, Arcybiskupowi Metropolicie Warszawskiemu.* — Audjencja ta, wypełniona niezwykle serdeczną rozmową trwała przeszło półtorej godziny. Ks. Kardynał, wyraziwszy na wstępie radość z powodu możności odwiedzenia Ojca św. i Rzymu po dwuletniej prawie nieobecności, złożył obszerne sprawozdanie ze swej archidiecezji. *Papież o Polsce mówił z największem zainteresowaniem, raz jeszcze stwierdzając szczególniejsze umiłowanie tego kraju.* Następnie mówił Ojciec św. o ogólnem bardzo ciężkiem położeniu, wykazując serdeczne współczucie dla moralnych i materjalnych cierpień ludzkości i wyrażając ufność w Bogu, od którego jedynie przyjść może prawdziwy ratunek i prawdziwa pociecha.

Po audjencji papieskiej Ks. Kardynał Kakowski złożył wizytę Kardynałowi Pacelli'emu.

Ks. Kardynał zatrzyma się w Rzymie, biorąc udział w konsystorzu, do czwartku. Następnie uda się na zaleconą kurację do Montecatini, by powrócić do Rzymu w Wielki Czwartek dla wzięcia udziału w ceremonjach papieskich Wielkiego Tygodnia.

List paryskiego eksperta do matki Dunikowskiego

Matka tak popularnego ostatnio chemika Dunikowskiego, p. Wanda Dunikowska, przysyła nam z Krosna odbitki fotograficzne listu eksperta przy sądzie apelacyjnym w Paryżu, p. A. Bonn'a i protokołu urzędowego sporządzonego przez tegoż eksperta. **P. Bonn zapewnia p. Dunikowską, że rehabilitacja jej syna jest zupełnie pewna, gdyż Zbigniew Dunikowski jest wynalazcą nowej metody wydobywania złota z piasków złotonośnych.** Metoda ta zwiększa procent wydobytego złota kilkadziesiąt lub — niekiedy — nawet kilkaset razy.

Stan bezrobocia

WARSZAWA, 2. 4. (Tel. wł. G.) Według zestawienia Głównego Urzędu Statystycznego, stan bezrobocia w dniu 30 marca rb. *wynosił 508.027 osób*, co w porównaniu z poprzednim tygodniem wykazuje spadek o 6.249 osób. *Na Górnym Śląsku bezrobocie utrzymuje się prawie na tym samym wysokim poziomie i wynosi 129.202 osób, co oznacza zmniejszenie się o 312 osób*

Do Berezy

„Diło" (Nr. 86 z 2 kwietnia b. r.) donosi, że w piątek 29 marca b. r. policja aresztowała na Bogdanówce we Lwowie Józefa Rudakiewicza, Rusina, współwłaściciela ruskiej pralni „Brin". W sobotę 30 ub. m. został aresztowany student Roman Paładijczuk (Rusin) i obaj jeszcze w sobotę odwiezieni zostali do obozu koncentracyjnego w Berezie Kartuskiej.

Bułgarski minister oświaty przyjeżdża do Polski

WARSZAWA 2. IV. (Tel. wł. G.). W dniu 7. kwietnia przybędzie do Warszawy bułgarski minister oświaty **gen. Radew. Nazajutrz podpisaną zostanie umowa kulturalna pomiędzy Polską a Bułgarją**, poczem minister oświaty wyda obiad na cześć gościa bułgarskiego.

„Osservatore Romano“ o polityce sowieckiej

CITTA DEL VATICANO 2. 4. (PAT) „Osservatore Romano“, omawiający sytuację międzynarodową przed konferencją w Stresie wyraża opinję, że Moskwa zdaje się być *jednym z najbardziej newralgicznych punktów obecnej sytuacji europejskiej.*

Wystarczy zaznaczyć — pisze dziennik — że Rzesza usprawiedliwia swe wielkie zbrojenia *zbrojeniami sowieckiemi,* oraz że Francja po ostatecznym upadku paktu wschodniego uważa za konieczne zawarcie bliższego paktu z Sowietami. W końcu dziennik określa sowiecką politykę zagraniczną jako *niebezpieczną dla Europy.*

Ofiary huraganu nad Adrjatykiem

RZYM 2. 4. (PAT) Liczba ofiar sobotniego huraganu nad Adrjatykiem wzrosła do 32 osób. Brak jest dotąd wiadomości o losach 20 barek rybackich i ich załóg. Obawiać się zatem należy, że liczba ofiar wzrośnie jeszcze.

Wybuch w prochowni

MEDJOLAN 2. 4. (PAT) W prochowni pod Medjolanem nastąpił silny wybuch wskutek samozapalenia się materjałów wybuchowych. *7 robotników poniosło śmierć, 20 jest rannych.*

Międzynarodowy kongres faszystowski

AMSTERDAM 2. 4. (PAT) Obradowała tu komisja międzynarodowego kongresu faszystowskiego, z udziałem *przedstawicieli Włoch, Danji, Francji, Irlandji, Norwegji i Holandji.* Komisja postanowiła zwołać międzynarodowy faszystowski kongres prasy, oraz kongres młodzieży. Data i miejsce zwołania będą ustalone później.

Manifestacje przeciw wyrokowi na powstańców greckich

ATENY 2. 4. (PAT) W wielu miastach Grecji odbyły się zebrania protestacyjne zwolenników Metaxasa *przeciwko zbyt łagodnym wyrokom wydanym przeciwko uczestnikom powstania.* Na zebraniach uchwalano rezolucje domagające się *kary śmierci dla powstańców,* oraz ustąpienia rządu. Dotychczas podali się do dymisji ministrowie Pezmanzoglu i Sayas.

Spokojniejsza tendencja franka belg.

WARSZAWA, 2. 4. (PAT). Na dzisiejszych giełdach walutowych dewiza belgijska nie wykazała już większych wahań i *notowana była w Warszawie 90.35 wobec 91, wczoraj,* oraz wobec dawnego parytetu wynoszącego 123.95, w Zurychu 52.70, w Paryżu przy otw. podobnie jak przy wczorajszem zamknięciu 257.25 wobec dawnego parytetu zbliżonego do 355. Rozważana podobno przez rząd belgijski ewentualność podwyższenia nowego parytetu do poziomu tylko o 25 proc. niższego od parytetu dawnego, powinna zasadniczo wpłynąć na zahamowanie zniżkowej tendencji waluty belgijskiej.

ZEBRANIE APLIKANTÓW ADWOKACKICH

W dniu wczorajszym odbyło się we Lwowie zebranie aplikantów okręgu lwowskiego, które radziło nad bardzo ciężką obecnie sytuacją aplikantów adwokackich. Dostęp do adwokatury mianowicie **ma być utrudniony** (istnieje projekt przedłużenia aplikantury do lat 10-ciu zamiast dotychczasowych 5-ciu), projekt adw. Paschalskiego zamknięcia listy adwokackiej na terenie całej Polski i t. d.).

Zebranie po dłuższej dyskusji uchwaliło rezolucję protestującą jednogłośnie **przeciw wprowadzeniu 10-letniego okresu aplikantury.**

LUXEMBURG. Ogłoszono tu dekret ustalający parytet franka luxemburskiego na poziomie 1.25 franka belgijskiego. Decyzja ta oznacza dewaluację franka luxemburskiego o 10 proc.

SZTOKHOLM. Ogólna suma wierzytelności zgłoszonych do masy upadłościowej króla zapałczanego Ivara Kreugera, wynosi 2.943 miljony koron.

Wizyta w Warszawie najważniejszym etapem misji Edena

LONDYN 2. 4. (PAT) Pod tytułem „Z Moskwy do Warszawy“ „Times“ pisząc o wizycie min. Edena w Polsce stwierdza, iż z *chwilą przybycia do Warszawy min. Eden rozpoczyna najważniejszy etap swej misji.* Aczkolwiek wizyta w Moskwie była niewątpliwie ważna i skuteczna, to jednak stanowisko Sowietów wobec aktualnych zagadnień międzynarodowych było znane, a zwłaszcza wiadome było stanowisko Moskwy wobec sprawy paktu wschodniego. Polska natomiast wysunęła zastrzeżenia przeciwko paktowi. *Opozycja Polski wobec paktu wschodniego kieruje się przeciwko rzeczowej stronie propozycji i oparta jest na geograficznej sytuacji Polski.* Argumenty te są bardzo poważne i godne zastanowienia się. Polska posiada pakty o nieagresji z Sowietami i Niemcami, Polska niczego bardziej nie pragnie, jak zachowania dobrych stosunków z obu sąsiadami. Gdyby doszło do wojny między Sowietami a Niemcami, *będzie ona prowadzona na terytorjum Polski, czego Polska sobie nie życzy.* Jednym z najciekawszych rezultatów podróży Edena będzie jego raport o stanowisku Polski względem paktu wschodniego.

„Daily Telegraph“ w artykule wstępnym stwierdza, że z jednego punktu widzenia wizyta w Polsce posiada większe znaczenie, aniżeli rozmowy moskiewskie, mianowicie zgóry wiadome było, że Sowiety przychylnie ustosunkowują się do paktu wschodniego. *Polskę natomiast trzeba w tym kierunku dopiero przekonać.*

Pakt wschodni bez udziału Niemiec?

BERLIN 2. 4. (PAT) Prasa niemiecka komentuje obszernie wczorajszy komunikat moskiewski. „Berliner Tageblatt“ pisze, iż komunikat ten nasuwa poważne wątpliwości, a głosy nadchodzące z Londynu *nie wykluczają możliwości dojścia do skutku paktu wschodniego bez udziału Niemiec pod auspicjami Ligi Narodów i bez sprzeciwu Anglji.* W Warszawie wskażą ministrowi Edenowi na fakty decydujące o sytuacji na Wschodzie. Dziennik uzasadnia w dalszym ciągu odrzucenie przez Niemcy paktu wschodniego i zaznacza, — podając tę wiadomość *po raz pierwszy,* — iż ze strony niemieckiej, wysunięty był kontrprojekt tego paktu.

„Deutsche Allgemeine Zeitung“ pisze, iż w Warszawie oświadczą niewątpliwie min. Edenowi, że *Polska nie czuje się zagrożona przez Niemcy.*

Rozdział funduszu nagrody literackiej m. Poznania

Dnia 1 bm. odbyło się posiedzenie magistratu m. Poznania, na którem dokonano rozdziału funduszu, przeznaczonego pierwotnie na nagrodę literacką.

Z będącej do dyspozycji kwoty 10 tys. zł, przeznaczono na stypendja pisarskie — 2400 zł., na wydawnictwa — 2.600 zł, na zakup dzieł sztuki do zbiorów miejskich — 4.400 zł i na wydanie utworów muzycznych — 600 zł.

Stypendja literackie otrzymali: Stefan Balicki, Wanda Brzeska i Jan Sztaudynger. Z plastyków wyróżnieni zostali: Woroniecki, Wróblewski i Szmyt. Wyasygnowano 2.600 zł na wydanie hymnów Jana Kasprowicza i dotację na bibljotekę pisarzy poznańskich. Z muzyków wyróżniono prof. Stanisława Wiechowicza.

Warto dodać, że sanacyjne dzienniki w niewymyślnych słowach protestowały niedawno przeciw likwidacji nagrody literackiej m. Poznania. Radnych narodowych obrzucono (występując w obronie... kultury!), stekiem wyzwisk, jakkolwiek występowali oni nie przeciw nagrodzie, ale przeciw niewłaściwemu statutowi tej imprezy kulturalnej. Obecny, właściwy rozdział funduszu nagrody, stanowi należytą odprawę sanacyjnym krzykaczom.

I jeszcze jedno. Prasie sanacyjnej (z lwowską włącznie) chodziło także o skreślenie przez radnych narodowych subwencji dla Teatru Polskiego w Poznaniu. Przemilczała ona fakt, że magistrat poznański subwencjonował dotąd *aż 3 teatry!*

Milczenie to jest tem jaskrawsze, że sanacyjni „obrońcy kultury“ *nabrali wody do ust, kiedy magistrat lwowski zlikwidował samowolnie nagrodę literacką m. Lwowa, kiedy unieruchomił operę i dopuścił do pieniesienia lub likwidacji szeregu lwowskich placówek kulturalnych!*

We Lwowie wszystko jest w porządku. We Lwowie niema „kołtunów“, bo w lwoskim zarządzie miejskim siedzą „swoi“.

(wł. p.)

Potworna zbrodnia pod Krakowem

Przed dwoma dniami — jak donosiliśmy — zginęła w płomieniach palącego się domu Julja Ciepielowa z synami Władysławem i Józefem. Tragiczny wypadek miał miejsce w Rasiborowicach pod Krakowem. Dochodzenia policyjne zdają się wskazywać na to, że zachodzi tu wypadek potwornej zbrodni. Według wszelkiego prawdopodobieństwa Ciepielowa i jej synowie zostali skrępowani sznurami, poczem drzwi zaryglowano i dom podpalono.

OSZUKAŃCZE MANIPULACJE URZĘDNIKA KASY CHORYCH. W sądzie krakowskim zaczyna się rozprawa przeciw Tadeuszowi Pliszewskiemu, urzędnikowi b. Kasy Chorych, oskarżonemu o sprzeniewierzenia. Pliszewski pełnił funkcje kierownika likwidatury.

WASZYNGTON. Komisja senacka do sprawy handlu bronią przesłała do senatu raport, w którym zaleca, aby w razie wojny pomiędzy państwami a Stanami Zjednoczonemi zakazany został wywóz broni i amunicji, oraz aby przemysł wojenny znalazł się pod kontrolą dep. wojny.

Nie w Stresie, lecz na wyspie

WARSZAWA 2. 4. (tel. wł. G.) Donoszą z Rzymu, że Mussolini zmienił miejsce konferencji przenosząc ją ze Stresy do Isolabella na Lago Maggiore w zamku św. Boromeusza. Zostało tam skierowanych już 400 robotników, którzy podjęli prace przygotowawcze zakładając 55 linij telefonicznych, ażeby dziennikarze, którzy zjadą tam z całego świata, mogli mieć dogodne połączenia ze swemi redakcjami. Na konferencję w Isolabella ma być zaproszona Polska i Rosja.

Wicemin. Doleżal wraca do Warszawy

WARSZAWA 2. 4. (tel. wł. G.) Jutro powraca z Genewy do Warszawy wiceminister przemysłu i handlu dr. Doleżal, który brał udział w obradach Komitetu Ekonomicznego i Finansowego Ligi Narodów. Tematem obrad Komitetu była **sprawa rewizji umów kompensacyjnych między państwami wchodzącemi w skład Ligi Narodów.**

„Ukraińcy“ a Targi Wschodnie

(g.) We wczorajszym „Dile“ z dnia 2. kwietnia b. r., ukazała się w dziale gospodarczym notatka p. t.: „Czy Ukraińcy wezmą zorganizowany udział w „Targach Wschodnich“? Nawiązując do przygotowań, jakie czyni lwowska Izba Przem. Handl. do tej imprezy, autor notatki wypowiada się bezwzględnie za udziałem, proponuje zawiązanie osobnego „ukraińskiego“ komitetu targowego, któryby opracował program udziału. Udział ten, zdaniem „Diła“ jest potrzebny „Ukraińcom“ z gospodarczego punktu widzenia. Czy tylko gospodarczego? Na pytanie to odpowiedzieć będziemy musieli osobno.

Kto wygrał?

W dalszem losowaniu 4-proc. pożyczki inwestycyjnej 500-złotowe wygrane padły na następujące obligacje:

Serja 1115 Nr. 43, Serja 8527 Nr. 41, Serja 6019 Nr. 12, Serja 5664 Nr. 48, Serja 4870 Nr. 1, Serja 8620 Nr. 10, Serja 6706 Nr. 21, Serja 3712 Nr. 15, Serja 9130 Nr. 37, Serja 9373 Nr. 48, Serja 4344 Nr. 4, Serja 1644 Nr. 6, Serja 2142 Nr. 44, Serja 6639 Nr. 49, Serja 7909 Nr. 33, Serja 4415 Nr. 21, Serja 684 Nr. 10, Serja 1789 Nr. 29, Serja 8165 Nr. 49, Serja 8659 Nr. 21, Serja 6096 Nr. 29, Serja 832 Nr. 18, Serja 5968 Nr. 36, Serja 2846 Nr. 31, Serja 8788 Nr. 15, Serja 8855 Nr. 27, Serja 6083 Nr. 34, Serja 4628 Nr. 41, Serja 959 Nr. 20, Serja 5167 Nr. 1, Serja 225 Nr. 40, Serja 4607 Nr. 21, Serja 2285 Nr. 35, Serja 6000 Nr. 4, Serja 6799 Nr. 19, Serja 643 Nr. 3. Serja 9054 Nr. 27, Serja 7636 Nr. 7, Serja 930 Nr. 15, Serja 4986 Nr. 17, Serja 8528 Nr. 29, Serja 5768 Nr. 40, Serja 8654 Nr. 30, Serja 2162 Nr. 13, Serja 2091 Nr. 4, Serja 7197 Nr. 9, Serja 7710 Nr. 29, Serja 897 Nr. 19, Serja 9564 Nr. 43, Serja 5351 Nr. 38, Serja 1223 Nr. 8, Serja 2807 Nr. 8, Serja 7093 Nr. 8, Serja 1410 Nr. 8. Serja 5487 Nr. 8, Serja 3708 Nr. 8, Serja 9844 Nr. 8, Serja 6735 Nr. 8, Serja 6573 Nr. 8, Serja 3610 Nr. 8. Serja 7096 Nr. 16. Serja 6318 Nr. 16, Serja 8744 Nr. 17. Serja 2182 Nr. 41.

OGRANICZENIE RUCHU KOŁOWEGO W POWIECIE LUBACZOWSKIM I PRZEWORSKIM

Na drodze państw. Nr. 96 (Bełżec — Jarosław) na odcinakach od klm. 25 do 27. (Cuków — Cieszanów), od klm. 29 — 31, (Cieszanów — Dachnów), od klm. 38 — 41, (Dachnów — Oleszyce), od klm. 45 do 49. (Oleszyce — Lipina).

B. na drodze wojewódzkiej nr. 424 (Niemirów — Dachnów) na odcinkach od klm. 12 — 31 — 35. (Hruszów — Lubaczów — Dachnów).

C. na drodze powiatowej Oleszyce — Sieniawa od 1 klm. do 4 oraz w powiecie przeworskim na drodze wojewódzkiej Nr. 403. (Przeworsk — Kańczuga — Bachórz) od klm. 0 do 26. zamyka się komunikacja dla ciężkich pojazdów mechanicznych i konnych do dnia 12. 4. 1935. r. z powodu przełomów.

Niemcy przeciw Litwie

Podziwiać trzeba odwagę trybunału litewskiego, który nie uląkł się gróźb Niemiec hitlerowskich i czterech morderców, należących do tajnej organizacji niemieckiej w Kłajpedzie, skazał na karę śmierci. Gdy w niejednem wielkiem państwie buńczuczne groźby Berlina wywołują popłoch i obawę jakiejkolwiek silniejszej reakcji, to mała Litwa odpowiedziała na zbrodnicze działania agentów hitlerowskich wyrokiem tak surowym, że we wszystkich krajach gest ten wywołał prawdziwe zdumienie. Obecnie usiłują Niemcy masowemi demonstracjami, gwałtownymi artykułami w prasie, przesunięciami wojsk itp. środkami zmusić Prezydenta Litwy do ułaskawienia skazanych. Niestety mocarstwa, które podpisały konwencję kłajpedzką, pospieszyły im z pośrednią pomocą, protestując w Kownie przeciw zawieszeniu autonomji w obszarze Kłajpedy. Protest jest formalnie usprawiedliwionym, gdyż od r. 1932 dyrektorjat kłajpedzki, odpowiedzialny przed sejmem, faktycznie nie urzęduje, ale protest ten w chwili obecnej wzmacnia moralnie Niemcy w ich atakach na rząd kowieński. Spowodować to może także złagodzenie wyroku na szturmowców kłajpedzkich przez Prezydenta Litwy i w ten sposób Niemcy w sprawie najniesłuszniejszej mogliby odnieść sukces.

Czterej skazani na śmierć hitlerowcy są zwykłymi mordercami, którzy w marcu ub. r. uwieźli Jerzego Jesutisa w samochodzie i zabiwszy go, rzucili do rzeki. Jesutis należał do organizacji hitlerowskiej, która miała na wiosnę r. 1934 wywołać pucz w Kłajpedzie i przy pomocy oddziałów, przybyłych z Prus, zawładnąć całym obszarem. Rząd litewski w porę wykrył spisek i stu kilkudziesięciu jego uczestników uwięził. Jeden z nich Jesutis, załamał się i złożył w śledztwie zeznania, obciążające towarzyszów. Za to właśnie został zamordowany i to podobno nie bez współwiny konsula niemieckiego w Kłajpedzie. Mord nie ulegał wątpliwości i Niemcy dzisiejsze, które nie szczędzą egzekucji nawet wobec kobiet, które wsławiły się nocą z 25 lipca, najmniej chyba mają prawa do skarg na surowość wyroku. Jeśli podniosły hałas z tego powodu, to uczyniły to tylko w celach politycznych: pragną one uzasadnić swój apetyt na Kłajpedę rzekomem barbarzyństwem Litwy, która morduje niemieckich kulturträgerów. Niemcy wiedzą dobrze, że Europa lubi pozować na humanitaryzm wobec państw małych, podczas gdy wobec dzikich mordów, dokonywanych przez rządy wielkich mocarstw, milczy tchórzliwie.

Zatarg nie przybierze zapewne obecnie większych rozmiarów, ale wskazuje na chorobliwy wprost stan ekscytacji Niemiec dzisiejszych. Jeden wyrok na zbrodniarzy — i całe Niemcy pienią się i żądają zniszczenia zuchwałego sąsiada. Coraz trudniej będzie Europie żyć z takiemi Niemcami...

—×—

Polska zachodnia bije na alarm!

W najnowszym numerze „Głosu" poznańskiego (z dnia 20 3.) znajdujemy bardzo ciekawy artykuł Franciszka *Strzałki* o swoich wrażeniach z podróży po niemieckim Śląsku Opolskim. Autor, badając zabytki sztuki kościelnej, zetknął się zarówno z niemiecką polityką władz hitlerowskich wobec Polaków, jak i z samymi Ślązakami. Okazuje się, iż ucisk, niemiecki jakkolwiek przestał posługiwać się metodami teroru, bynajmniej nie osłabł. (Dowód: odmówienie praw gimnazjum polskiemu w Bytomiu właśnie w ostatnich czasach). Niebezpieczniejszy jednak jest atak idący powoli, ale stale w postaci atrakcyjnej siły hitleryzmu. Popularność Hitlera, staje się przyczyną germanizacji Ślązaków. Oddajmy głos p. Strzałce:

„I tak dwie germanizacje: starego i nowego typu napierają bezustannie na Polaków śląskich. A Polaków tych są jeszcze wciąż niezliczone masy. Cała wieś mówi po polsku od Raciborza na południu po Kluczborek i Byczynę na północy i od granicy polskiej na wschodzie aż poza Odrę na zachodzie. Nietylko jednak wieś: ileż razy w mieście usłyszy się polską mowę. Czasem zdumienie ogarnia, jakim cudem można było nadać tak zdecydowanie niemiecki charakter tak bardzo polskiemu krajowi. Jakiej bezwzględności, ileż to gwałtu, podstępu i przemocy trzeba było w tym celu użyć. Nieraz, słysząc grupę ludzi mówiących po polsku, zwracałem się do nich w ich języku. Odpowiadali prawie zawsze po niemiecku. Dopiero przekonawszy się, że jestem niewątpliwym Polakiem, wdawali się ze mną w polską rozmowę."

Schronieniem polskości jest do dzisiaj kościół, choć księża — Niemcy nie są czynnikami ochrony polskości. Autor żąda podtrzymania walki o polskość Śląska. „Przyjaźń" polsko - niemiecka staje się dla Polaków śląskich, zabójcza — taki można wyciągnąć wniosek z artykułu. Bo nie widać wzajemności u Niemców. Apetyt na polskie Pomorze wzrasta...

W „Głosie" znajdujemy pozatem artykuł St. *Cywińskiego* „O prostocie Norwida", Adama *Marcinkowskiego* „Iluzje statystyczne", Hilarego *Majkowskiego* o wielkim grafiku czeskim Svabinsky'm, artykuł o wielkopolskim pisarzu ludowym Tuczyńskim, recenzje Jana *Bielatowicza* z książek Pawlikowskiego i Wańkowicza, wreszcie wiersze *E. Poczobut - Odlanickiej, L. Turkowskiego i W. Sadowskiego.* „Głos" jest pismem godnem poparcia! *W. N.*

—○—

Dzieciobójstwo w Krzyżu

Przeszła w tych dniach przez prasę wiadomość straszna, krew ścinająca w żyłach: w Krzyżu pod Tarnowem ojciec pod wpływem grożącej mu eksmisji zamordował pięcioro swoich dzieci. Sprawca tego morderstwa, Stanisław *Pypeć*, nie jest człowiekiem obłąkanym, ani anormalnym, we wsi swojej miał opinję dobrego ojca, gdy dostał czasem we dworze kawałek chleba, to nie zjadł, ale dzieciom przynosił. Jego dobre ojcowskie serce potwierdza także żona, wołająca dziś do ludzi z płaczem: „Nie mąż zamordował te dzieci, zamordowali je inni"...

Straszliwe oskarżenie! Gdzież są winowajcy i czy znajdzie się sprawiedliwość, któraby ich ukarała? Nie wolno przejść do porządku dziennego nad tem wstrząsającem wydarzeniem, nie wolno milczeć, jeśli pozą tą zbrodnią kryją się sprawcy, którzy swem okrucieństwem, brakiem serca, lub choćby tylko swą nieludzką lekkomyślnością zawinili w tej posępnej tragedji. Takie milczenie byłoby dowodem zupełnego stępienia moralnego opinji publicznej, co świadczyłoby już o zupełnej beznadziejności naszej sytuacji. Szlibyśmy w tym wypadku biernie i nieodwołalnie na spotkanie rewolucji...

O smutnym losie Stanisława Pypcia, donosi obszernie „Robotnik". Opowiadanie jego odkrywa przed nami stosunki tak straszne i oburzające, że uważamy za nakaz sumienia powtórzyć, je za dziennikiem warszawskim. Może znajdzie się jakiś inteligent miejscowy, który sprostuje nieścisłości jakieby się do tego opisu zakradły.

Stanisław Pypeć, sprawca morderstwa, pracował, jak jego ojciec, od najmłodszych swych lat w majątku księcia Romana Sanguszki. W czasie tej służby, trwającej 28 lat, pracował zrazu jako chłopak stajenny od 17-go roku życia przez lat 9 (i tego czasu nie chciał mu Zarząd dóbr policzyć do lat służby dla otrzymania emerytury), a następnie na różnych folwarkach, wreszcie jako stróż nocny i fornal — w majątku Krzyż koło Tarnowa, a w czasie trwania tej pracy utracił w znacznym stopniu zdolność zarobkową, bo wskutek kopnięcia go przez konia w rękę, utracił w niej władzę i może ją tylko do połowy podnosić.

W Krzyżu praca jego polegała na pełnieniu funkcyj stróża nocnego od zmroku do rana, ale prócz tej pracy musiał jeszcze od około 10-ej godziny rano do 5-ej po południu ciąć drzewo, nosić wodę i wypełniać inne posługi, w których nadto bez specjalnej zapłaty pomagało mu 2-je dzieci. W dniach, kiedy poza pomocą ojcu, dzieci te w wieku około 15-tu lat, przyjmowano na dniówkę, zarabiało każde z nich, — ale dni te zdarzały się rzadko. — PO 40 GR. ZA PRACĘ OD PORANKU DO ZMIERZCHU.

Sam Pypeć zarabiał 37 zł. KWARTALNIE, otrzymując ponadto 150 kg. żyta 75 kg. pszenicy, oraz pewną ilość jęczmienia i 1 litra mleka zimą, zaś 2 litra latem. Z TEGO UTRZYMYWAĆ MUSIAŁ, SIEBIE, ŻONĘ i 9-CIORO DZIECI, ale prócz tego, jako stróżowi nocnemu, potrącano z pensji kwartalnej odszkodowanie za wszystkie przedmioty, jakie zginęły z obrębu dworu, co wynosiło około 18 zł. kwartalnie.

W ZIMIE WYPOWIEDZIANO MU PRACĘ NA DZIEŃ 1 KWIETNIA, BY NIE PŁACIĆ MU EMERYTURY, A NADTO NAKAZANO W DNIU 1 KWIETNIA OPUŚCIĆ MIESZKANIE.

Powodem redukcji było nienakręcenie zegara kontrolnego, do czego był Pypeć obowiązany jako stróż nocny. Pracując po 19 godzin dziennie, zasnął podczas służby. Pypeć był u biskupa, w starostwie, u księdza, szukał pomocy. Gdy wraz z żoną przedstawiał w kancelarji Sanguszków swoje położenie i groźbę głodu dla 9 dzieci, to urzędnik powiedział: „Poco psiakrew tyle dzieci robisz".

Pypcowie sprzedali w dzień tragedji, gdy chleba w domu zupełnie nie było, ostatni swój majątek, 3 kury, za które otrzymała Pypciowa na targu w Tarnowie 4 i pół zł. a w tym właśnie czasie, gdy ona była na targu, Pypeć w domu, wiedząc, że 1 kwietnia znajdzie się w szczerem polu, bez pożywienia i bez dachu nad głową, bo kiedy prosił na wsi, by mu w stajni starej pozwolono zamieszkać, spotkał się z odmową, dla braku zadatku — wykonał potworne morderstwo.

Prócz Pypcia zredukował administrator Lubieniecki, po objęciu przez siebie prowadzenia gospodarstwa rolnego Sanguszki, także szereg innych fornali, jednak wypowiedzenia te obecnie, po tragicznym wypadku są wycofane. Dotyczyły one ludzi, którzy mają za sobą szereg lat przepracowanych na dobro majątku Sanguszki."

„Robotnik" donosi, że pogrzeb dzieci zgromadził tłumy, wśród których padały groźne okrzyki...

Niema większej zbrodni społecznej w czasie szalejącej dzisiaj nędzy jak nieludzkość pracodawcy. Nietylko przynosi krzywdę ludziom pracy i często doprowadza ich do rozpaczy i zbrodni jak w wyżej opisanym wypadku, ale także rewoltuje szerokie masy i przez to drogę toruje ideom przewrotu i krwawych porachunków. Wydarzenie w Krzyżu więcej bolszewizmowi przysporzy sympatyków, niż najzręczniejsza propaganda. Dziś, gdy pod wpływem kryzysu wstrząśnięte zostały same podstawy ustroju, jakże ciężko pada na szalę każdy wypadek krzywdy, wyzysku, niesprawiedliwości. Jaki kłam zadaje zasadom chrześcijańskim, które przecież winny normować stosunek pracodawcy do pracownika!

Czyż nie znajdzie się poza rozprawą sądową, na której stanie dzieciobójca, jakiś sposób wyjaśnienia posępnej sprawy w Krzyżu?..

Echa dnia

Jak wyglądają nowe niemieckie dywizje?

Berliński korespondent „Gazety Polskiej", p. Smogorzewski przypomina, że praca nad rozbudową armji niemieckiej poza ramy wersalskie rozpoczęła się jeszcze w roku układów lokarneńskich, temu lat dziesięć.

Praca ta potężnie poszła naprzód od czasu objęcia rządów przez narodowych socjalistów. Teraz Reichswehra pracuje nad przekształceniem swoich 10 dywizyj (7 piechoty i 3 kawalerji) na zapowiedziane przez kanclerza Hitlera 36 dywizyj:

Jak wyglądała „wersalska" dywizja piechoty? Wchodziły w jej skład 3 pułki piechoty (3bataljony po 3 kompanje, z czego jedna karabinów maszynowych), 3 kompanje miotaczy min, 1 szwadron kawalerji, 1 pułk artylerji (3 grupy po 3 baterje z 4 dział każda; 24 armaty polowe 77 mm. i 12 haubic 105 mm.); do tego dochodził 1 bataljon saperów, sekcja służby łączności, służba zdrowia i tren. Razem dywizja wersalska liczyła maksymalnie 410 oficerów i 10.800 żołnierzy.

Jak wygląda dywizja nowej armji niemieckiej? I ona liczy 3 pułki piechoty obficie wyposażone w lekkie KM (18 na baon); ciężkie KM, miotacze min i armatki piechoty obsługują 3 kompanje specjalne; do baonu saperów, wzbogaconego przez zmotoryzowaną kompanję budowy mostów, dodany jest baon pomocniczy; obok dawnego pułku artylerji lekkiej dodano dywizji drugi pułk artylerji ciężkiej z działami 105 i 155 mm., oraz samochodową baterję artylerji przeciwczołgowej; każda dywizja posiadać będzie dwie eskadry lotnicze (wywiad i regulowanie ognia artylerji), tudzież 4 zmotoryzowane baterje przeciwlotnicze (37, 76 i 88 mm.); rekonesans i służbę łączności zapewniają: 2 szwadrony kawalerji, szwadron cyklistów, sekcja automitraljez, sekcja motocyklistów i służby specjalne; do tego wszystkiego dochodzą służby podsłuchu, topografji, meteorologji, zdrowia, wreszcie treny samochodowe i konne. Skład osobowy nowej dywizji niemieckiej obliczają minimalnie na 12.500, maksymalnie na 18.000 ludzi.

Takich nowych dywizyj ma w tej chwili Rzesza 21, gdyż każdy pułk piechoty z dawnych 7 dywizyj przekształca się w dywizję piechoty:

Pozatem na podstawie Traktatu Wersalskiego, posiadała Rzesza 3 dywizje kawalerji, z których każda składała się z 6 pułków po 4 szwadrony, oraz z 3 baterji artylerji lekkiej. Ogółem liczyła 275 oficerów i 5.250 kawalerzystów. W tej broni zachodzą zmiany jeszcze gruntowniejsze niż w dywizjach piechoty, a na imię im — motoryzacja. Jedna z dywizji kawalerji już jest całkowicie zmotoryzowana.

Wreszcie, obok dokonywującej się motoryzacji kawalerji, stworzono niezależną dywizję całkowicie zmotoryzowaną. Razem posiadają dziś więc Niemcy 25 dywizji. Gdyby przyjąć tylko 12.500 ludzi na dywizję, daje to cyfrę 312.500 jako efektywy nowej armji niemieckiej bez artylerji korpuśnej, bez czołgów i bez lotnictwa nie wchodzącego w skład dywizji. Na każdy bowiem korpus przypadać ma pułk zmotoryzowanej artylerji polnej, pułk zmotoryzowanej artylerji ciężkiej (210 mm.), pułk czołgów, oraz ekskadry obserwacyjne, myśliwskie i bombardujące.

A przytem wszystkiem trzeba pamiętać, że nie jest to cała Reichswehra, lecz tylko jej część: Reichsheer (wojsko), które należy odróżniać od Reichsmarine (flota wojenna) i Luftstreitkraft (lotnictwo wojenne). Ustawa o powszechnej służbie wojskowej mówi również o t. zw. policji skoszarowanej, jako części niemieckiej siły zbrojnej. Prawdopodobnie ta policja utworzy szkielet dalszych 11 dywizyj, gdyż tyle brakuje do liczby 36 dywizyj zadekretowanych przez Hitlera.

P. Smogorzewski jest zdania, że 36 dywizyj po 12 tysięcy ludzi, plus formacje wyższego rzędu i lotnictwo, to daje 450 tysięcy ludzi pod bronią oprócz marynarki. Przy dywizjach 18-tysięcznych to cyfra się podniesie do 700 tysięcy. Naszem skromnem zdaniem ze schematu wyżej przytoczonego wynika, że będą to dywizje 18-tysięczne. Bardzo grzeczne

wojsko — jak to mawiano w Trylogji — i nie dla honoru je Niemcy organizują. O tem powinna Polska pamiętać.

Amerykańska pomoc bezrobotnym

W warszawskim „Kurjerze Porannym" referuje p. J. Bargiel ostatnie uchwały kongresu Stanów Zjednoczonych w sprawie pomocy bezrobotnym:

Dnia 11 lutego br. Izba Posłów Kongresu Stanów Zjednoczonych uchwaliła 4 miljardy dolarów do dyspozycji prezydenta na roboty publiczne dla bezpośredniego zatrudnienia 3 i pół miljona bezrobotnych, którzy dożywiani byli na koszt państwa, oraz 880 miljonów dolarów na dalsze dożywianie. Uchwała przyszła w samą porę, albowiem fundusze Administracji Pomocy Bezrobotnym (FERA) były już na wyczerpaniu, gdy tymczasem liczba potrzebujących opieki państwa przekroczyła 5 i pół miljona rodzin czyli 22 miljony osób. Uchwała Izby Reprezentantów odesłana została natychmiast do Senatu.

W Senacie projekt napotkał duże trudności. Były wnioski, żeby kwotę 4 miljardów obniżyć do 2,880.000, a nawet do jednego miljarda. Najgroźniejsza była jednak poprawka sen. Mac Carran'a, żeby Skarb Państwa płacił zatrudnionym przy robotach publicznych bezrobotnym tyle, ile w danym okręgu płaci przemysł prywatny. Poprawka ta kryła w sobie niebezpieczeństwo, że bezrobotni nie zechcą przechodzić — w chwili poprawy sytuacji — do przedsiębiorstw prywatnych i w ten sposób rząd będzie powoli obejmował całość produkcji. Ponadto w takim wypadku potrzeba było da osiągnięcia zamierzonych wyników sum o wiele większych, gdyż w planie prezydenta Roosevelta zatrudnieni bezrobotni otrzymują płacę o 50 proc. niższą, niż zatrudnieni normalnie.

Ostatecznie jednak wszystkie trzy poprawki upadły. Bill rządowy przeszedł (22. marca b. r.) z tem jednak, że zostały wyszczególnione rodzaje inwestycyj i sumy na nie przeznaczone, a ponadto uchwalono poprawkę sen. Thomas'a o charakterze inflacyjnym.

Poprawka ta przewiduje: 1) wypuszczenie certyfikatów opartych o zapas srebra w skarbcu państwowym; 2) wolny obieg tych certyfikatów i 3) sprzedaż złota na srebro i wypuszczenie dodatkowych certyfikatów srebrnych. Ponadto wniosek Thomas'a upoważniał rząd do przyjmowania srebra w obrachunkach międzynarodowych.

Poprawka sen. Thomas'a ma w tej chwili znaczenie raczej programowe, gdyż osobnego bill'u w tej sprawie niema. Z całości za to obrad Senatu U. S. A. wynika, że prezydent Roosevelt swoje prace reformacyjno - interwencyjne kontynuuje. Ponadto zanotować należy, że pomoc bezrobotnym ze strony państwa zdobyła sobie w Stanach Zjednoczonych prawo obywatelstwa i że w odróżnieniu od państw Europy — pomoc ta mieć będzie charakter gospodarczo - pozytywny, a nie wyłącznie charytatywny. **R.**

Człowiek który pije dziennie wodę wartości stu złotych

Pisaliśmy w swoim czasie o odkryciu tzw. „ciężkiej wody", co wywołało prawdziwą sensację w świecie naukowym. Nazwisko odkrywcy, **prof. Harolda Ureya**, stało się głośnem, zwłaszcza z chwilą, gdy uzyskał nagrodę Nobla z dziedziny chemji.

O właściwościach tej „ciężkiej wody" dotychczas wiadomo nam niewiele. Koszty produkcji bowiem tej wody były tak wysokie, że nie można było przeprowadzać z nią doświadczeń zakrojonych na szerszą skalę.

Wiadomo tylko, że woda ta niszczy tkanki organiczne, że nasiona roślin w niej zanurzone nie mogą kiełkować. Natomiast nie można było dotąd ustalić wpływu tej ciężkiej wody na organizm człowieka.

Od niedawna jednak produkuje się już „ciężką wodę" sposobem przemysłowym, a koszt produkcji obniżył się stosunkowo bardzo znacznie, wynosi mianowicie około 10 złotych za gram. Nie jest to mało, — ale umożliwia już przeprowadzenie ciekawych eksperymentów „in anima vili".

Roli takiego królika doświadczalnego podjął się prof. Klaus Hansen z Uniwersytetu w Oslo. Codziennie pije on około dziesięciu gramów ciężkiej wody, przyczem ma zamiar dawkę tę stopniowo zwiększać.

Zamiarem jego jest doświadczenie na sobie samym, czy i jakie szkodliwe skutki dla organizmu człowieka pociąga za sobą stałe picie ciężkiej wody, — a więc na obieg krwi, oddychanie, funkcje poszczególnych narządów i t. p.

Prof. Hansen znajduje się pod nieustanną kontrolą lekarzy; wyniki tych niezwykłych doświadczeń zostaną dopiero po dłuższym czasie.

W każdym razie eksperyment to niezwykły i bądźcobądź kosztowny: wypić co dnia choćby 10 gramów wody za sto złotych, — na to nie każdy może sobie pozwolić.

Wiosna zbliża się szybkiemi krokami. Każdy myśli o wakacjach. Nikt nawet nie pamięta, że istnieje miesiąc grudzień, a w grudniu „gwiazdka". Czy myśli kto o gwiazdce? Napewno nikt! *(x)*

Milczenie na rozkaz

Jak należy czytać prasę niemiecką?

Prasa niemiecka pisze obecnie tylko to, co jej nakazuje ministerstwo propagandy. Codziennie z ministerstwa wychodzą instrukcje, wytykające dziennikom polityczną marszrutę.

Oto kilka ostatnich instrukcji:

„Rząd Rzeszy oczekuje od całej niemieckiej prasy, że będzie rozpatrywać pod jednolitym kątem widzenia wydarzenia zewnętrznej polityki w najbliższych tygodniach. Jeszcze raz poważnie zwraca uwagę, że **musi się unikać wszelkich wzmianek o spodziewanych decyzjach rządu**, z którychby nasi przeciwnicy w rokowaniach mogli wysnuć pewne wnioski.

Nie jest pożądanem przy omawianiu celów rządu w polityce zagranicznej **wspominać o pewnych problemach terytorjalnych, które stworzył Traktat Wersalski.**

Pod żadnym warunkiem nie należy ogłaszać, że **gdańskie oddziały szturmowe policji zostały uzbrojone** w karabiny i ostrą amunicję".

Instrukcje te tłumaczą nam wiele. Są dowodem, że w Niemczech **m ó w i** się dużo i o Gdańsku i o problemach terytorjalnych (Kłajpeda, Pomorze?) i o ważnych decyzjach rządu, które mają wkrótce nastąpić, ale o tem wszystkiem nie wolno pisać, ani słowa. Prasa niemiecka konspiruje prawdę, by ułatwić rządowi obłudną grę wypierania się planów i zarządzeń, wykazujących wobec zagranicy jego istotne, wrogie pokojowi, cele. Gdy zaś prawda wydostanie się mimo to zagranicę, to — jak wypadek z Jacobem dowodzi — nie uchroni śmiałego dziennikarza przed zemstą „Gestapo", nawet pobyt na obcem terytorjum....

Pamiętajmy więc, że jeśli dzisiaj prasa niemiecka nie porusza sprawy rewizji naszych granic, to dzieje się to na rozkaz Ministerstwa propagandy. *(m.)*

Nowe drogi przenikania bolszewizmu

„Czasopismo ruskie „Nowa Zorja" organ katolików grupy ks. bisk. bisk. Chomyszyna, umieszcza artykuł o nowych metodach rozpowszechniania idei bolszewickich. „Nowa Zorja" zwraca szczególną uwagę na ofenzywę bolszewizmu w dziedzinie wydawnictwa książek:

„Z powodu masowości, perjodyczności, sensacyjności a wreszcie rasowego pochodzenia wydawców i autorów hurtownicy — również z tej samej rasy — forsują tylko wspomniane wydawnictwa, **a wypożyczalnie książek biorą w 90% także tylko te „zalecone" wydania**, tem bardziej, że są one względnie tanie, gdyż rozchodzą się masowo. Po wpisaniu się do jakiejkolwiek bibljoteki - wypożyczalni widzi się, że na 100 napewno 99 z nich **będzie miało prawie wyłącznie te lansolane** wydania. A że dzisiaj książki czyta się przeważnie przez wypożyczalnie, ogół zatem dostaje do rąk taką masowo-demoralizującą literaturę.

Przypatrzmy się zawartości **jednego takiego wydawnictwa.** Dyrektorzy - spólnicy tego wydawnictwa, a może tylko figuranci, to **dwaj Żydzi i jeden senator - sanator.** Na zewnątrz wydawnictwo odgrywa rolę czysto polskiego, choć kapitał jego zapewne międzynarodowy. Bierzemy w ręce ostatni katalog tego wydawnictwa i obliczamy. **Na ogólną liczbę 242 autorów jest 63 Polaków, 84 Żydów, reszta cudzoziemcy:** Rosjanie (19), Amerykanie (prawdopodobnie też Żydzi), Anglicy (jak wyżej), Francuzi i inni. A więc wyraźnie podkreślony moment internacjonalizmu już w doborze samych autorów. Polacy mają wszystkiego 25%, a pozatem pomiędzy ich autorami wszystkiego 6 — 7 znakomitych nazwisk, reszta sama galerja na własnej premierze. Między Polakami — dla okrasy — jedna katolicka pisarka, ale jedyny jej utwór wydany przez to wydawnictwo — to opis Śląska. Autorów **komunistów mamy 26 z 65 utworami.** Autorów **wojujących bezbożników jest 45(!),** natomiast katolików tylko 4 z 13 utworami (w tem jeden utwór przekładał komunista, a więc napewno fałszował jego katolickie wartości). **Autorów pacyfistów i defetystów jest 79, pornografów i występujących przeciw katolickiej moralności 143 (60%!), niektórzy z nich zachwalają nawet sodomję. Ogólnie na 242 autorów jest 13 („feralna" liczba)** moralnie dobrych, reszta jeżeli nie zła, to bardzo wątpliwa. Interesujące jest porównanie doboru książek i autorów omawianego wydawnictwa z katalogiem bolszewickiego Państwowego Wydawnictwa Ukrainy: odrazu rzucą się nam w oczy te same nazwiska i tytuły! **A przecież 586 książek tego wydawnictwa to dzisiaj podstawa prawie każdej polskiej wypożyczalni książek.** Oprócz tych książek większej objętości wspomniane wydawnictwo wydaje ponadto **tanie książeczki** (20 — 30 gr. każda), przeważnie o sensacyjnej treści w żółtych okładkach. Cykle tych książeczek mówią za swoją treść już samymi swoimi tytułami: „Obyczajowy" (dodajmy na początku słowo nie-), „Pioruny i błyskawice Wschodu", „Sławni kochankowie", „Władcy", „Szpiegowski", „Kryminalny", „Spiski i zamachy" i tp. Dotąd wyszło już trzysta takich książeczek. Na wzór tych żółtych książeczek jakaś nieznana ręka wydaje teraz czerwone książeczki po 25 gr.; w nich **opisano zachęcająco wszelkie zamachy, spiski, szpiegostwa, polityczne mordy** i rewolucje już zupełnie w duchu marksowskim".

„Nowa Zorja" nie podaje wprawdzie o jakiem wydawnictwie pisze, ale dla każdego jakiego takiego czytelnika nowości wydawniczych jest jasne, jakie wydawnictwo ma na myśli „Nowa Zorja" twierdzi, że „Rój" nie jest wyjątkiem z pośród innych polskich firm wydawniczych, ale jest raczej wydawnictwem typowem.

Z niebezpieczeństwem tego typu wydawnictw powinno społeczeństwo polskie rozpocząć ostrą walkę. Wszelki kompromis jest tu nie na miejscu. Firmy wydawnicze katolickie powinny rozpocząć kontrakcję i otrzymać pomoc katolickich kół czytelników. Wdzięczną rolę ma tu do odegrania prasa. Na „Rój" i związane z nim „Wiadomości Literackie" trzeba zwrócić baczniejszą uwagę. Ale niewolno poprzestać na krytyce. Rezultaty wyda jedynie akcja pozytywna.

Walczmy o szkoły średnie dla Polaków w Niemczech

Licząca około 1.200.000 osób ludność polska w Niemczech przedstawia się jako masa jednorodna, pod względem swej struktury społecznej niezmiernie mało zróżniczkowana. Składa się ona prawie wyłącznie z drobnych rolników z jednej, z robotników, rzemieślników i drobnych kupców z drugiej strony. Procent zarówno inteligencji, jak i posiadaczy nawet średnich majątków jest znikomy. Nie jest to wynik jakiegoś upośledzenia umysłowego lub braku przedsiębiorczości i talentów gospodarczych ludności polskiej. Ludność ta dostarczyła i dostarcza wcale sporego zastępu jednostek, które przechodzą do wyższych klas społeczeństwa, przechodzą one jednak zarazem ze społeczeństwa polskiego do społeczeństwa niemieckiego. Na ulicach nietylko miast, położonych na terenach, zamieszkałych przez większość polską, nietylko Wrocławia, czy Berlina, ale każdego bodaj większego miasta niemieckiego widzi się **dziesiątki szyldów przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych** oraz tabliczek lekarzy, adwokatów, inżynierów o nazwiskach niewątpliwie polskich. Jednakowoż ci, którzy te nazwiska noszą, przeważnie **nie są już Polakami, uważając się za Niemców.**

Głównym, jeśli nie wyłącznym powodem wynaradawiania się tej części ludności polskiej w Niemczech, która wznosi się na wyższy szczebel hierarchji społecznej, jest okoliczność, że, by się na ten szczebel dostać, **musi ona ukończyć niemiecką szkołę średnią, gdyż polskich szkół średnich doniedawna wcale w Niemczech nie było.** Kończenie szkół obcych grozi zawsze niebezpieczeństwem wynarodowienia się — zwłaszcza słabszych charakterów. Dlatego ideałem naszym powinno być **stworzenie dla naszej ludności zagranicą polskiego systemu szkolnego**, obejmującego wszystkie stopnie: szkołę powszechną, średnią i wyższą. Skoro jednak zadania tego z wielu względów nie można — przynajmniej na razie — rozwiązać w całości, należy zająć się tym jego odcinkiem, na którym obecny stan rzeczy jest najbardziej niepokojący. Tym odcinkiem jest szkolnictwo średnie.

Zagadnienie polskiej szkoły średniej jest zagadnieniem naczelnem, jeśli chodzi o teren niemiecki. Teren ten dopomina się o taką szkołę i z swej strony czyni wielkie wysiłki materjalne i organizacyjne, by taką szkołę stworzyć. Społeczeństwo polskie w kraju musi mu w tem pomóc. W chwili obecnej istnieje zaledwie jedna polska szkoła średnia w Niemczech — Gimnazjum w **Bytomiu**, utrzymywane przez Związek Polskich Towarzystw Szkolnych w Niemczech, któremu właśnie przed kilku dniami władze niemieckie odebrały prawo publiczności, podcinając temsamem jego byt. Równocześnie na **terenie samych tylko województw zachodnich Polski istnieje 30 szkół średnich niemieckich**, zaspokajających w całej pełni potrzeby szkolne ludności niemieckiej w Polsce. Taka rażąca dysproporcja: **1.200.000 Polaków i 1 średnia szkoła polska w Niemczech, 420.000 Niemców i 30 niemieckich szkół średnich w zachodnich województwach Polski — musi jak najrychlej zniknąć.** Musimy dążyć do jej wyrównania. Musimy dla naszej ludności w Niemczech stworzyć podobne warunki dla narastania, własnej inteligencji, jakie posiada ludność niemiecka w Polsce.

Z kraju

W Warszawie porywają dzieci!

Przed kilku dniami, w biały dzień, w warszawskim ogrodzie Saskim został porwany 9-letni chłopczyk, Januszek Skalski. Porwania dokonała jakaś nieznajoma kobieta. Po tygodniu energicznych poszukiwań

policja wykryła, że dziecko zostało porwane przez akuszerkę Rakowską vel Kozłowską. Dziecko odnaleziono w mieszkaniu akuszerki i oddano matce, Rakowską zaś aresztowano.

Dziecko zostało ostrzyżone do gołej głowy i ubrane w inny strój. Jak stwierdzono Rakowska

była kierowniczką zorganizowanej szajki, trudniącej się kradzieżą dzieci na wzór amerykański (kidnaping), celem wymuszenia okupów).

Policja aresztowała dwóch osobników, wmieszanych w tę aferę. Rakowska będzie pociągnięta do odpowiedzialności sądowej.

Skon weterana z 1863 r.

W Łodzi zmarł jeden z ostatnich już weteranów z 1863 roku, śp. Józef Swarzyński, przeżywszy lat 32. Ś. p. Swarzyński służył w oddziele Taczanowskiego i brał udział w walkach na terenie Ziemi Kaliskiej. Był odznaczony Krzyżem Niepodległości z mieczami oraz Krzyżem 1863 r.

Nagły skon dyrektora Ubezpieczalni

W nocy z poniedziałku na wtorek zmarł nagle w Łodzi dyrektor tamtejszej Ubezpieczalni Społ. Bronisław Chombakow, który uległ anewryzmowi serca.

W związku z nagłym skonem ś. p. Chombakowa funkcje dyrektora prowizorycznie objął naczelny lekarz Ubezpieczalni, dr. Kunicki.

Wyrok w wielkim procesie komunistycznym

Sąd Okręgowy w Łucku na sesji wyjazdowej w Kowlu ogłosił wyrok w procesie **przeciw 53 komunistom,** oskarżonym o organizowanie strajków rolnych, opór władzy, teroryzowanie ludności itp. Sąd skazał Jefrema Demidziuka **na 10 lat więzienia,** Kornija Sioma i Daniła Nikiemka **na 8 lat więzienia,** dwóch oskarżonych po 7 lat, 12 po 6 lat, 18 po 5 lat, 12 po 4 lata, 5 po 3 lata i jednego oskarżonego uniewinnił. Z pośród skazanych 18 pozbawiono praw obywatelskich na przeciąg 10 lat.

Zakwestjonowane wygrane loteryjne

Na losy Loterji Państwowej, zajęte w **postępowaniu karnem,** padają niejednokrotnie wygrane. W celu uregulowania postępowania władz skarbowych w takich wypadkach, Ministerstwo skarbu zarządziło, iż losy, na które padła wygrana, powinna być przed terminem płatności przesyłane przez Urzędy skarbowe Dyrekcji Loterji Państwowej do zrealizowania. Przekazaną przez Dyrekcję Loterji wygraną kwotę, **mają Urzędy skarbowe zarachować, jako depozyt.** W razie uwolnienia obwinionego wygrana przypada do wypłaty osobie uprawnionej do jej odbioru, w razie zaś orzeczenia konfiskaty wygranej, zdeponowana kwota ma być zarachowana na dochód Ministerstwa skarbu.

Badanie lekarskie kandydatów do służby państwowej

Poszczególne Ministerstwa wydały okólnik w sprawie badania lekarskiego kandydatów do służby państwowej. Zgodnie z art. 6 ust. o państw. służbie cywilnej, wszyscy kandydaci muszą być poddawani badaniom przez lekarzy urzędowych. Ustalenie stanu zdrowia kandydatów może bowiem mieć decydujący wpływ na określenie ewentualnej zdolności do pracy w czasie służby państwowej.

Badanie wstępujących do służby odbywać się ma przed doręczeniem pism nominacyjnych.

Budowa kolejki linowej w Tatrach

nie da się pogodzić z ideą Parku Narodowego

Państwowa Rada Ochrony Przyrody wobec niespodziewanego wzmożenia propagandy za budową kolejki linowej na Kasprowy Wierch w Tatrach zarówno w prasie (głównie „I.K.C.“) jak i za pośrednictwem radja — ogłosił, że stoi na stanowisku, iż

budowa takiej kolejki jest niedopuszczalna, gdyż nie da się pogodzić z naczelnemi zasadami, będącemi podstawą do utworzenia w Tatrach Parku Narodowego, którego realizacja została już przesądzona.

Wydział P. R. O. P. stwierdza, iż jego stanowisko zostało poparte przez opinję bardzo szerokich kół społeczeństwa polskiego i jest zgodne z zapatrywaniem nietylko sfer ochrony przyrody, ze społeczną Ligą Ochrony Przyrody na czele, ale również

że stanowiskiem największych zrzeszeń turystycznych, krajoznawczych, oraz licznych towarzystw naukowych i kulturalnych. Świadczą o tem uchwały wielu towarzystw, powzięte przeciw budowie kolejki w Tatrach.

Zamiar budowy kolejki nietylko nie da się pogodzić z podstawowemi zasadami organizacji Parku Narodowego w Tatrach, lecz

może osłabić zdrowy pęd i zamiłowanie naszej młodzieży do sportu, oraz do pokonywania własnym wysiłkiem trudu docierania w głąb Tatr w myśl ideologji krajoznawczej i harcerskiej.

Państwowa Rada Ochrony Przyrody wyraża nadzieję, iż organizacja przyszłego Parku Narodowego w Tatrach, który z natury rzeczy powołany zostanie do życia na podstawie obowiązującej już „Ustawy o ochronie przyrody“, będzie taką, że

gwarantując osiągnięcie głównego celu, — nie naruszy w niczem interesów turystyki, oraz sportów górskich, ani też interesów gospodarczych Podhala.

Pod tem oświadczeniem podpisali się m. in. prof. Jan Gwalbert *Pawlikowski,* prof. Władysław *Szafer,* prof. Michał *Siedlecki* i in.

Ogłoszenie upadłości „Prasy Polskiej“

W wydziale II. handlowym Sądu Okręgowego w Warszawie rozpatrzona została prośba sp. akc. „Prasa Polska“ w likwidacji (Marszałkowska 3-5-7), o ogłoszenie upadłości. Sąd Handlowy uwzględnił podanie spółki, ogłaszając upadłość i mianując syndykiem adw. Henr. Kona-Konackiego. Nadwyżka passywów nad aktywami wynosi w upadłej spółce 2,591.172 zł 78 groszy.

Termin zapisów do szkół powszechnych

Władze szkolne czynią przygotowania do przeprowadzenia zapisów w szkolnictwie powszechnem na przyszły rok szkolny 1935/36. Na terenie kuratorjum szkolnego warszawsko - łódzkiego zapisy te odbędą się w czasie od 1 do 15 maja. Przymusowi zgłoszenia do szkół powszechnych podlegają dzieci urodzone w 1928 r. i starsze, które z powodu braku miejsc niedopełniły obowiązku powszechnego nauczania.

KRONIKA PRZEMYSKA

SKON DZIAŁACZA SOCJALISTYCZNEGO. W środę, 3 bm., odbędzie się pogrzeb b. radnego i b. asesora miejskiego z ramienia PPS., śp. Dominika Teluka, który zmarł w 69 roku życia. Zmarły był w swoim czasie jednym z najbliższych współpracowników b. posła Liebermanna, w ostatnich jednak czasach z czynnej pracy politycznej się wycofał.

PIERWSZA KĄPIEL. Nawrót zimy dał się również odczuć bardzo silnie w Przemyślu. — Miasto pokryło się śniegiem, a Sanem zaczęły nawet płynąć lekkie kry. To też sensacją było, kiedy na oczach dużego tłumu b. marynarz, p. Jan Wytrykusz, w najlepsze urządził sobie 31 b. m. dłuższą kąpiel w Sanie, którą zresztą powtarza obecnie codziennie. Przedwiosenny ten pływak wzbudza za każdem pojawieniem się w rzece dużą sensację.

Opłaci się bezwarunkowo czytać ogłoszenia, zwłaszcza „drobne“.

KRONIKA ZŁOCZOWSKA

KTO STRZELAŁ? Sąd okręgowy w Złoczowie rozpatrywał ciekawą sprawę. Jak donosiliśmy swego czasu leśniczy firmy „Oikos“ w Kamionce Strumiłowej zgłosił, że „ktoś“ wieczorem strzelał w jego kierunku i zabił konia. W czasie prowadzonych dochodzeń padło podejrzenie na p. Włodzimierza Perfeckiego, emerytowanego sędziego grodzkiego, a obecnie adwokata w Kamionce Strumiłowej, który miał strzelać do przejeżdżającego drogą leśną leśniczego Broczkowskiego.

Prokuratura w Złoczowie wygotowała akt oskarżenia i p. Perfecki zasiadł na ławie oskarżonych pod zarzutem usiłowanego morderstwa. Zaistniała hipoteza, że p. Perfecki strzelał spowodu naprężonych stosunków, jakie panowały między członkami Towarzystwa Łowieckiego, którego członkiem jest p. Perfecki, a Zarządem lasów.

W czasie rozprawy p. Perfecki zeznał, że wogóle nie strzelał, a do zarzuconego czynu przyznał się towarzysz p. Perfeckiego na polowaniu p. Kazimierz Poznański, b. burmistrz Kamionki. Oświadczenie to wywołało wielkie zainteresowanie. Rozprawę odroczono.

TRZY MIESIĄCE ZA BEZPRAWNE NOSZENIE BRONI. Sąd okręgowy w Złoczowie na sesji wyjazdowej w Brodach, skazał Michała Husiaka z Pnikowicy, za bezprawne noszenie broni palnej na trzy miesiące aresztu bez zawieszenia.

KRONIKA STANISŁAWOWSKA

NOWA IZBA SKARBOWA STANISŁAWOWSKA rozpoczęła wczoraj normalne urzędowanie. Wszyscy urzędnicy Izby znajdują się już na miejscu pod kierunkiem dyrektora p. Brzeckiego. Dnia 5 bm. rozpoczyna się w Stanisławowie 2-dniowy zjazd naczelników Urzędów skarbowych, pod przewodnictwem dyr. Brzeckiego.

KRONIKA ZALESZCZYCKA

KURS DROŻNIKÓW W ZALESZCZYKACH. W Zaleszczykach zorganizowany został kurs dla służby drogowej. Przedmiotem kursu była obrona przeciwlotniczo-gazowa, sadzenie drzewek przydrożnych i dokształcenie zawodowe. Otwarcia kursu dokonał starosta p. Krzyżanowski.

KRONIKA TARNOPOLSKA

REKOLEKCJE. W dniach od 24 do 27 bm. włącznie odbyły się rekolekcje dla młodzieży męskiej szkół średnich.

NOWE TOWARZYSTWO NA KOPYCIE. Niedawno odbyło się pierwsze zebranie podsekcji urbanistycznej, które na wniosek p. Gergowicza postanowiło utworzyć „Towarzystwo upiększania miasta Tarnopola“. Nazwa piękna, niewiadomo tylko, czy nie będzie to jeszcze jedna przymusowa organizacja, której członkowie płacić będą „dobrowolne“ składki.

NARESZCIE PRZYPOMNIANO SOBIE. W r. ub. (8. 11) umieściliśmy artykuł, omawiający krytyczne położenie zapomnianej fundacji Strzałkowskich, która do obecnej chwili nie spełniła swego zadania. Ostatnio władze miejscowe okazały zainteresowanie fundacją, czego dowodem jest fakt usunięcia administratora, Żyda Schechtera. Miejsce jego zajął p. inż. Stelmachowicz. Ponadto mieszkańcy-żydzi mają opuścić zamek, który zostanie odnowiony. Duża sala, gdzie się odbywają żydowskie dancingi i imprezy sportowe po odnowieniu będzie przeznaczona na salę teatralną. W pozostałych ubikacjach zamku znajdzie prawdopodobnie pomieszczenie „Muzeum Podolskie“, które obecnie korzysta z budynku TSL.

Wspomniane odnowienie po tylu latach zapomnienia i zaniedbania nastąpi dzięki Województwu i Magistratowi, które na ten cel mają przeznaczyć pewien fundusz.

NIEBYWAŁA SIELANKA. W dniu 17 ub. m. w sali posiedzeń Magistratu odbyła się akademja imieninowa, urządzona przez Polsko-Ukraiński Związek. Program akademji obejmował przemówienia i produkcje wokalne (między in. „dumki szumki“) w języku polskim i ruskim. Po wygłoszonym referacie w języku ruskim przez p. Kobluka, i złożeniu „imieninowych“ życzeń na ręce p. wojew. Gwintowt - Dziewałtowskiego odśpiewano „Mnohaja lita...“ — Uroczystość, jak zwykle, zakończono „Brygadą“.

Zestawiając program imprezy z faktem, który wydarzył się w tej samej sali kilka dni temu, trudno powstrzymać się od pewnych uwag. Oto w czasie obrad Rady Miejskiej w dniu 7. III.; gdy jeden z radnych Polaków (Szumski), przemawiając w sprawie rozdziału subwencyj dla towarzystw, użył słowa „Rusini“, w sprawie tej interpelował (?) r. Majka (Rusin), prosząc o używanie słowa „ukraińcy“. Żądanie r. Majki poparła „galerja “co nawet było powodem przerwy w obradach i usunięcia publiczności ze sali obrad. Ponadto prez. Widacki wyjaśnił wówczas r. Majce, że nie ma powodu obrażać się, na określanie mieszkańców Tarnopola mianem „Rusinów“.

Zestawiając te dwa fakty, które wydarzyły się na przestrzeni kilkunastu dni, należy stwierdzić dezorjentację w traktowaniu sprawy ruskiej na terenie Tarnopola. Ciekawą jest rzeczą, że prof. Szałajski, radny z BB. który jest prezesem „Polsko-Ukraińskiego Związku“ nie zabrał głosu w omawianej sprawie na posiedzeniu Rady.. Milczenie to b. charakterystyczne.

KRONIKA BRODZKA.

ZNIESIENIE ZARZĄDU PRZYMUSOWEGO W ELEKTROWNI. W Elektrowni w Brodach ustanowiono przed kilku laty zarząd przymusowy, o który wystąpiły firmy, które swego czasu dostarczyły elektrowni cały szereg materjałów. Obecnie po rozrachunkach okazało się, że elektrownia spłaciła swe długi, a w konsekwencji cofnięto zarząd przymusowy.

KRONIKA KULTURALNA

DRUGI ZESZYT „POLSKIEGO SŁOWNIKA BIOGRAFICZNEGO“, wydawanego przez Polską Akad. Umiejętn., ukazał się w tych dniach. Obejmuje strony od 97 do 192 i nazwiska od Andronicusa do Babiaczyka Adama.

CO DZIEŃ NIESIE?

3 KWIETNIA	Środa
Wsch. sł. g. 5 08 m	Ryszarda
Zach. sł. g. 6 11 m	Czw. Izydora

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI

Środa 3. 4. g. 7.30 „Krzyk"
Czwartek, 4. 4. g. 7.30 „Pięć przed dwunastą"
Piątek 5. 4. g. 7.30 „Rozkoszna dziewczyna" Przedstawienie zakup. przez Gazetę Por. Aboaam. „Abo" nie ważne.

TEATR ROZMAITOŚCI

Środa 3. 4. g. 7.30 „Mecz małżeński"
Czwartek 4. 4. g. 7.30 „Mecz małżeński"
Piątek 5. 4. g. 7.30 „Mecz małżeński"

Z SALI KONCERTOWEJ

Niedziela, 7 bm. godz. 11.30, Poranek koncertowy uczniów Konserwatorjum P. T. M.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „Niedokończona symfonja" Marta Eggerth i Hans Jaray)
ATLANTIC: „Moskiewskie noce" z Harry Baurem i Annabellą.
CASINO: „Wesoła Wdówka"
COLOSSEUM: Whisky i Dolary oraz rewja Walter w Colosseum.
CHIMERA: „Świat idzie naprzód".
GRAŻYNA: „Weronika" z Franciszką Gaal.
KOPERNIK: „Kleopatra" oraz najnowszy tygodnik.
MARYSIEŃKA: „Kleopatra" oraz najnowszy tygodnik.
MUZA: „Wiosenna parada" z Franciszką Gall.
MIRAŻ: „Taniec miłości" oraz „Czy Lucyna to dziewczyna".
PALACE: „Antek Policmajster" z A. Dymszą.
PAN: „Miłość Fräulein Doktor" w r. gł. Myrna Loy, oraz „Stworzona do całowania" z Jean Harlow i Lionel Barymore.
PAX: „Dzieje duszy" oraz tygodnik PATa.
RAJ: „Karioka" w gł. roli Dolores Del Rio.
STYLOWY: „Wesoła Zuzanna oraz rewja Wesoły Murzyn.
SŁOŃCE: „Pożegnanie z bronią" oraz rewja.
ŚWIT: „Radosna godzina Mickey Mouse" i „Nowoczesny Robinson Kruzoe".
WANDA: „A Z 14 zatonęła" oraz „Wielka grzesznica".

KOMUNIKATY.

STARANIEM KOŁA PAŃ POLITECHNIKI odbędzie się w czwartek, 4 bm., odczyt Jadwigi Geislerowej p. t.: „Warszawą do Sztokholmu", wrażenia z podróży, bogato ilustrowane przeźroczami. Początek o g. 18.30, Politechnika, Sala IV. Wstęp 50 i 30 gr. Dochód na cele humanitarne.

Z KASYNA I KOŁA LITERACKO-ARTYSTYCZNEGO. W czwartek, 4 bm. o godz. 19.30 prof. Uniw. J. K. dr. Zygmunt Weyberg wystąpi tym razem, jako „szary człowiek" i ujmie z właściwą sobie i znaną powszechnie swadą, bardziej niż kiedykolwiek aktualne dziś zagadnienie poszanowania dla języka ojczystego. Uwagi swoje na ten temat poprze licznemi, charakterystycznemi przykładami. — Bilety w przedsprzedaży u Seyfartha, w dniu odczytu od godz. 6-tej przy kasie w Kasynie.

NOWOŚĆ KARTOGRAFICZNA. Ostatnio nakładem Min. Kolei ukazała się mapka p. t. „Koleje Rzeczypospolitej Polskiej". Mapkę (w podziałce 1:3000000) opracował p. Władysław Groszek, urzędnik Lw. Dyrekcji PKP. Doskonała plastyka, solidny druk, wygodny format i niska cena — oto zalety mapki, która w rozpoczynającym się wkrótce okresie wakacyj winna się znaleźć w ręku klientów PKP.

OMYŁKA. Do naszego wczorajszego sprawozdania sądowego p. t.: „p. Hrabyk znów przed sądem" zakradła się niemiła pomyłka, mianowicie błędnie nazwano dwukrotnie docenta dra M. Piszczkowskiego profesorem, co niniejszem prostujemy.

Kronika lwowska

Co robi Zakład czyszczenia miasta?

(g.) Cierpliwość się kończy.

Współczujemy z kierownictwem Zakładu Czyszczenia miasta, że niespodziewanie zaatakowany został przez śnieżne opady, ale niezaradnym jest ten żołnierz, który nie przewiduje nieprzyjaciela dniem i nocą. Zdajemy sobie również sprawę z tego, że kasy Zakładu Czyszczenia miasta świecą pustemi dnami, ale przecież — na konia p. Brzeskiego, referenta generalnego budżetu! — o jakiem takiem zmobilizowaniu gotówki mimo wyjazdu prez. Drojanowskiego do Krakowa należało choćby w trzecim dniu po opadach pomyśleć!

Tymczasem Lwów tonie dosłownie w błocie, kałużach, bagnach.

Ciekawi jesteśmy czy p. radny Teller (Z. Z. Z.), który niedawno rozczulał się nad czystością ulic m. Lwowa, stwierdzając, że są one czystsze niż ulice w niektórych miastach Francji, zmienił swe zdanie,

czy też z uporem dalej twierdzić będzie, że ulice nadpełtwiańskiego grodu lśnią czystością, jak lustro.

Krótko stwierdzamy, że czystość m. Lwowa pozostawia wiele do życzenia i chcemy wierzyć, że obradująca obecnie komisja budżetowa zwróci na to zjawisko uwagę.

Deficytowy budżet m. Lwowa

(K.) Dziś wieczorem rozpoczynają się obrady pełnej komisji budżetowej, która zbada preliminarz budżetowy m. Lwowa na rok 1935—36. W skład komisji wchodzi 30 członków Rady Miejskiej. Klub Narodowy zastąpiony będzie przez dwu swoich członków, a mianowicie mec. dr. Jana **Pierackiego** i inż. Konstantego **Biernackiego.**

Zanim danem nam będzie zdać sprawę z poszczególnych działów preliminarza, zwrócić chcemy uwagę i na tegoroczną nie przejrzystość w układaniu budżetu, którą to cechę podnieśliśmy i w roku zeszłym. Niestety od tego czasu nic się nie zmieniło.

Przejdźmy obecnie do zestawienia dochodów i wydatków.

Z zestawienia porównawczego **dochodów zwyczajnych** wynika, że w dziale: **majątek komunalny** preliminowano: 825.522 zł. (o 59.155 zł. mniej niż w r. 1934—35), w dziale: **przedsiębiorstwa komunalne:** 3,522.968 (o 183.876 zł. mniej), w dziale **subwencje i dotacje:** 309.044 (288.944 zł. więcej), **zwroty** 2,217.009 zł. (379.004 zł. więcej), **opłaty administracyjne** 348.950 zł. (47.500 zł. więcej), **opłaty** za korzystanie z zakładów i urządzeń dobra publicz. — 2,051.670 zł. (91.552 zł. mniej), **udziały** w podatkach państwowych — 2,000.000 zł. (600.000 zł. mniej), **dodatki do podatków państwowych** — 4,835.000 (330.000 zł. mniej), **podatki samoistne** 761.000 zł. (505.000 zł. mniej), **różne** 212.705 zł. (193.200 zł. więcej).

W dochodach zwyczajnych przeto, z których i tak kilka pozycyj jest nierealnych (subwencje, dotacje, zwroty, różne) preliminuje się na r. 1935—36 o 860.935 zł. mniej.

W dochodach nadzwyczajnych preliminarz notuje 917.401 zł. czyli o 808.599 zł. mniej.

Ogólnie biorąc **dochody zwyczajne i** nadzwyczajne, które preliminowano na 18.001.269 zł. (w r. 1934—35 — 19,670.803 zł.) zostały **zmniejszone w preliminarzu o 1,669.534 zł.**

Po stronie **wydatków zwyczajnych** preliminarz na rok 1935—36 przewiduje w dziale: **Zarząd ogólny** 4,382.601 zł. (o 165.379 zł. mniej niż w r. ub.), **majątek komunalny** 360.220 zł. (14.350 zł. więcej), **przedsiębiorstwa komunalne** 701.882 zł. (22.818 zł. mniej), **spłata długów** 2,670.741 zł. (886.024 zł. mniej), **drogi i place publiczne** 779.158 zł. (153.388 zł. więcej), **pomiary i plany rozbudowy miasta** 196.044 zł. (15.600 zł. więcej), **oświata** 983.095 zł. (30.650 zł. mniej), **kultura i sztuka** 1,162.969 zł. (89.031 zł. więcej), **zdrowie publiczne** 1,486.077 zł. (82.510 zł. więcej), **opieka społeczna** 1,415.397 zł. (155.870 zł. mniej), **popieranie rolnictwa** 91.661 zł. (4.881 zł. mniej), **popieranie przemysłu i handlu** 199.722 zł. (13.159 zł. mniej), **bezpieczeństwo publiczne** 1,663.594 zł. (80.770 zł. więcej), **różne** 920.668 zł. (661.990 zł. więcej).

W wydatkach zwyczajnych preliminuje się przeto 17,013.829 zł. czyli o 181.142 zł. mniej niż w preliminarzu zeszłorocznym.

W wydatkach nadzwyczajnych preliminuje się 917.401 zł. czyli o 1,557.799 zł. mniej niż w roku poprzednim.

Wydatki zwyczajne i nadzwyczajne określono w preliminarzu na 17,931,230 zł. czyli o 1.738.941 zł. mniej niż w roku budżetowym.

Nadwyżka przeto dochodów nad rozchodami, przewidziana została na 70.039 zł. — innemi słowy budżet byłby conajmniej zrównoważony, gdyby nie małe „przeoczenie", i to w dziale IV. budżetu administracyjnego, który nosi nazwę: spłata długów. Jak podano bowiem wskutek niemożności zrównoważenia budżetu zmuszona była Gmina do zmniejszenia kredytów na **spłatę kapitału** o kwotę — 408.011 zł., a na **oprocentowanie pożyczek** o kwotę — 790.421 zł. W sumie zatem **spłata długów** wynosi o 1,198.432 zł. mniej i zależna jest od specjalnego postępowania oddłużeniowego. Biorąc przeto tę pozycję pod uwagę stwierdzić należy, że **deficyt budżetowy** gminy Lwowa, po odtrąceniu przewidzianej nadwyżki w sumie 70.039 zł. wyniesie faktycznie 1,128.393 zł. Książkowo preliminarz kształtuje się jako zrównoważony, życiowo jako poważnie **deficytowy.**

Magazyn tekstyljów w mieszkaniu pasera

(—) Dochodzenia funkcjonarjuszy policyjnych, w związku z wielką kradzieżą tekstyljów w magazynie firmy Singer — Krieger przy ul. Kazimierza Wielkiego, l. 5, o czem onegdaj donosiliśmy, — doprowadziły **do aresztowania** pasera Izaka Rosenstraucha (ul. Wesoła, l. 7), w którego mieszkaniu przeprowadzona rewizja wykryła materjały tekstylne, skradzione na szkodę powyższej firmy. Każda sztuczka materji miała wypisaną ilość metrów i odcięty z brzegu kawałek, który przed dobiciem targu, złodzieje jako „próbki" pokazywali paserom. Tak paser został rozeznany i ujęty, ale złodzieje niestety bujają jeszcze na wolności. A może ten sam paser z ul. Wesołej mógłby co powiedzieć o włamaniu do sklepu Ralskiego, który daremnie czeka na swe towary.

Roczny dorobek Sokoła IV.

(Fil.) Doroczne walne zgromadzenie Sokoła IV, placówki polskości i ducha narodowego na Łyczakowie, odbyło się w ubiegłą sobotę. Zagaił je w zastępstwie chorego prezesa gniazda, Smolickiego — wiceprezes **Nowicki.** Na wstępie zebrani uczcili przez powstanie pamięć zmarłych w roku 1934 członków, m. inn. śp. **Czmiela,** I. wiceprezesa, niestrudzonego i ofiarnego pracownika idei sokolej. Prócz tego ubyli z szeregów gniazda: śp. druhowie **Gryglewski, Uruski, Piller** i **Weiglowa.**

Ubiegły rok sprawozdawczy, to 30 rok istnienia gniazda i pracy sokolej w dzielnicy Łyczakowskiej. Mimo nader trudnych warunków, Sokół IV. odpowiedział jednak w zupełności swemu zadaniu. Poszczególne komisje sokole, pracowały bardzo wydatnie. **Komisja gospodarcza,** do której należy troska o utrzymanie w należytym porządku, wspaniałego gmachu Tow., **uzupełniła braki,** jakie powstały wskutek zużycia i zniszczenia inwentarza. Odnowiono salę gimnastyczną, salę posiedzeń i t. d., a obok sali gimnastycznej urządzono umywalnię dla ćwiczących i zakupiono potrzebny sprzęt do gimnastyki. Uzupełniono również braki w urządzeniu sceny. Ze **sprawozdania naczelnika Napiórkowskiego,** dowiedzieli się zebrani o postępach w ćwiczeniach gimnastycznych, które są prowadzone wedle najnowszych systemów. Ćwiczyło przeciętnie 20 dziewcząt, 52 chłopców, t. zw. **dorostu sokolego, 16 druchen i młodzieży żeńskiej,** oraz **45 druhów** i młodzieży męskiej. Sokół ćwiczył na Zlocie okręgowym w Przemyślanach, w Winnikach na poświęceniu tamtejszej sokolni, kilkakrotnie na własnej scenie i w rocznicę listopadową w Sokole-Macierzy. — **Komisja kulturalno-oświatowa** ma w swym dorobku 14 przedstawień teatralnych, oraz szereg obchodów narodowych. Zespół dramatyczny liczy 31 osób. Kierownikiem i reżyserem sceny sokolej jest znany działacz kulturalny p. Frydrych Eugenjusz.

Przy Sokole istnieje też 16-osobowy „Klub kręglarzy", który posiada krytą zimową kręgielnię. Klub brał udział w turnieju kręglarskim, jaki w ub. roku urządził Związek Kręglarski.

W roku sprawozdawczym uzupełniono i uporządkowano pod kierunkiem bibljotekarza p. Trusza bibljotekę, która liczy obecnie 1034 książek.

Na wniosek Komisji rewizyjnej uchwalono Wydziałowi absolutorjum, oraz dokonano wyboru uzupełniającego członków Wydziału. Pierwszym wiceprezesem obrano p. Nowickiego Wilhelma. Do zarządu weszli pp. Mgr. Błądziński Henryk, Mgr. Freidenberg Lubin, Hiolski Stanisław, Jakubowski Franciszek, Kozłowski Kazimierz, Podgórski Michał, Trusz Włodzimierz, Wojtarowicz Mieczysław.

Do Komisji rewizyjnej: Broeder Edmund, Rączy Kazimierz, Solarski Klaudjusz.

Do sądu honorowego: Inż. Benedyktowicz Bogdan, Dr. Bielański Juljan, Dohnalik Antoni, Honheiser Aleksander, Kraus Stanisław, Pirożyński Karol, Tlappa Józef i Zawojski Michał. Jako zastępcy: Koleżański Józef, Rozmus Jan, Uścieński Felicjan, Otto Antoni.

Poświęcenie nowootwartej „Brackiej spółdzielni spożywców"

(w.) W ub. niedzielę popołudniu odbyła się na terenie parafji św. Marji Magdaleny we Lwowie podniosła i ważna uroczystość poświęcenia lokalu (ul. Sapiehy 28) nowopowstałej „Brackiej Spółdzielni Spożywców". Dokonał go proboszcz tejże parafji Ks. Kan. Dr. Gerard Szmyd, który następnie przemówił do grona zebranych parafjan, podkreślając wielkie znaczenie polskiej i katolickiej placówki handlowej, oraz wyrażając serdeczne podziękowanie inicjatorce tego dzieła p. Anieli Świeżawskiej.

Następnie przemówili krótko p. Prof. Dr. J. Ryzner imieniem Zarządu i Rady Nadzorczej „Spółdzielni" oraz p. K. Lutostański imieniem Związku Spółdzielczego. Skromną tę uroczystość zaszczycili swą obecnością Ks. Dr. M. Turkowski, oraz Ks. Dr. A. Reczuch, wikary kościoła św. Elżbiety, gdyż członkami spółdzielni są nietylko parafjanie św. Marji Magdaleny, ale i św. Elżbiety.

Ze swej strony składamy nowej placówce polskości i katolicyzmu jak najserdeczniejsze życzenia pomyślnego rozwoju.

„Wesoła Fala" w Gimnazjum IV.

(w.) W ub. sobotę gościła w Auli Gimnazjum IV. im. Jana Długosza we Lwowie „Wesoła Lwowska Fala", witana owacyjnie przez b. licznie zebraną młodzież i publiczność.

Na wstępie orkiestra mandolinowa pod wytrawną dyrekcją p. A. Eplera odegrała szereg b. melodyjnych utworów, poczem art. op. p. M. Popowiczówna odśpiewała przy akompanjamencie fortepianu szereg pieśni i aryj z opery „Halka" Moniuszki. Po pełnej artyzmu deklamacji p. J. Świdowskiej, na estradzie pojawiła się, witana burzą oklasków „Wesoła piątka", która wykonała znakomicie kilka utworów ze swego doskonałego repertuaru.

Bezsprzecznie jednak kulminacyjnym punktem wieczoru był występ ulubieńców całej już Polski — Szczepka i Tońka — pp. K. Wajdy i H. Vogelfangera. Wykonane przez nich dwa popularne „lwowskie djalogi", choć tylokrotnie już słyszane, bawiły i rozśmieszały wprost do łez. Produkcje orkiestry mandolinowej zakończyły ten tak miły i wesoły wieczór, z którego dochód przeznaczono na kolonje wakacyjne uczniów IV. Gimnazjum.

—0—

Składki w Administracji

NA FUNDUSZ PRASOWY: Czaykowski Filibert zł. 5.—, S. M. zł. 5.—.

NA CZESNE DLA NARODOWEJ MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ: — Dr. Czaykowski zł. 5.—, ks. Grudzieński zł. 10.—, Czaykowski Filibert zł. 5.—.

NA PÓŁKOLONJE ORGANIZACJI NARODOWEJ: Czaykowski Filibert zł. 5.

NA FUNDUSZ ORGANIZACJI NARODOWEJ ks. Grudzieński zł. 5.—.

Z SALI KONCERTOWEJ

Popularny koncert symfoniczny

Popularny koncert symfoniczny Lwowskiej Filharmonji zgromadził wczoraj w sali Polskiego Tow. Muzycznego liczną publiczność, pociągniętą niewątpliwie, występem chlubnie już znanego młodego pianisty, Fryderyka **Portnoja,** lwowianina i absolwenta Konserwatorjum P. T. M. Występ wczorajszy Fryderyka Portnoja, wykazał w całej pełni jego bogaty talent.

W odegranym z towarzyszeniem orkiestry koncercie Czaykowskiego, doskonale ujętym i świetnie opracowanym w szczegółach technicznych, uwydatnił

młody wirtuoz poważne walory gry swojej, dając wrażenie doskonałego opanowania, umiaru i smaku.

Orkiestra Filharmonji pod batutą dyrygenta Marjana **Altenberga** odegrała poprawnie symfonję włoską Mendelsohna, Mozarta serenadę (Eine kleine Nachtmusik), oraz uwerturę Smetany do opery Sprzedana Narzeczona.

Prof. Zoffal-Jakubowicz, w. z.

XXX

Zdarzenia i wypadki

(—) **Aresztowanie oszustów.** Coraz ich więcej żeruje na ludzkiej naiwności. I tak Jan Górka padł ofiarą swej łatwowierności, wręczył bowiem Markowi Lublinerowi (ul. Króla Leszczyńskiego, l. 11) 633 zł. za cenę protekcji w jakiejś sprawie w sądzie grodzkim. — Innego typu oszustem był Władysław Oplust, (ul. Szwedzka, l. 1), który wyłudził od Marji Gałuszkówny 200 zł. pod przyrzeczeniem małżeństwa. — Za rozliczne oszustwa przytrzymany został niejaki Klemens Gołębiowski, zam. na Pasiekach.

(—) **Zamach samobójczy.** Z powodu braku pracy targnął się wczoraj na życie ślusarz Władysław Desaga, liczący 25 lat. Desadze, który poderżnął sobie nożem gardło, pierwszej pomocy udzielił lekarz dyżurny Pogotowia Ratunkowego.

—X—

Nowe władze L. O. P. P.

Dnia 30 marca odbyło się w Urzędzie Woj. walne zgromadzenie Lwowskiego Okręgu Wojewódzkiego L.O.P.P., w którem wzięli udział przedstawiciele władz i delegaci Obwodów Powiatowych LOPP.

Walne Zgromadzenie zagaił prezes LOPP. dyr. inż. **Łaguna**, poczem przewodniczącym zebrania wybrano v-wojewodę **Sochańskiego**, asesorem starostę dr. **Łosia**, a sekretarzem dr. **Malewskiego**.

Szczegółowe sprawozdanie z działalności złożyli prof. inż. **Łukasiewicz**, nacz. wydz. **Krzywoszyński** i dyr. mjr. **Tiger**.

Imieniem Komisji Rewizyjnej prezes inż. Rybicki zgłosił wniosek o udzielenie Zarządowi absolutorjum za rok 1934. i podziękowanie za owocną działalność.

W wyniku uzupełniających wyborów wybrano do Zarządu: prezesa inż. **Łagunę**, generała Czume, płk. Praussa. płk **Procnera** i radcę Mielskiego, do Komisji Rewizyjnej: prezesa Mostoro, nacz. Wydz. Riedla, prezesa inż. Rybickiego, inż. Sulimirskiego i dyr. Zana, delegatami na Walne Zgromadzenie LOPP prezesa inż. Łagunę, nacz. wydz. Krzywoszyńskiego, nacz. Błażewskiego i dyr. mjra Tigera.

Walne Zgromadzenie zatwierdziło program prac i budżet na rok 1935 oraz prowizorjum budżetowe na pierwszy kwartał 1936 r. w brzmieniu przedłożonem przez Zarząd Okręgu. Szkolny zast. dyr. Willmann omówił sprawy, związane z „XII Tygodniem LOPP" który odbędzie się od 12 do 19 maja 1935 r. Wkońcu nacz. Błażewski przedstawił wnioski zgłoszone przez Obwody: Kolejowy, Dzielnicy IV. m. Lwowa i Samborski.

KRONIKA KRAKOWSKA

Dwa tygodnie taniej książki

Księgarnia Gebethnera zapowiedziała tanią sprzedaż książek, w czasie do 13. kwietnia b. r., kolportując masy katalogów z wydawnictwami okazyjnemi. W ślad za Gebethnerem poszły wszystkie księgarnie krakowskie, zasypując wystawy szeregiem dzieł, przeznaczonych do taniej rozsprzedaży.

Wchodzi tu w rachubę przeważnie beletrystyka, choć nie brak i kompletów poważnych dzieł naukowych, słowników, literatury, działu teologicznego i t. p. Gebethner i Krzyżanowski uruchomili specjalne magazyny zasilone w dodatku rzeczami ściągniętemi z oddziałów prowincjonalnych. Literatury obcej jest stosunkowo mało.

Księgarze wyznaczyli istotnie bardzo niskie ceny na książki objęte tanim tygodniem, chcąc pozbyć się bodaj części zapasu, w którym zamrozili duże kapitały. **Fundusze uzyskane z sprzedaży mają im posłużyć w pierwszym rzędzie na podtrzymanie egzystencji firm, które wraz z całym handlem znalazły się nad brzegiem przepaści.**

Czy i w jakiej mierze powiedzie im się organizacja „tygodnia taniej książki" zobaczymy.

Równocześnie ze sprzedażą tanich książek po księgarniach zorganizowano okazyjną sprzedaż w kioskach w Rynku od strony ul. Szewskiej. Są tam sprzedawane książeczki popularne, przeznaczone dla niższych warstw, zwłaszcza ludności wiejskiej, przyjeżdżającej do Krakowa na targi.

Bolączki właścicieli realności

Na ostatniem zebraniu właścicieli realności w Krakowie omawiano w barwnych słowach sytuację własności nieruchomej w Polsce, przyczem poddano bardzo surowej krytyce zarządzenia władz rządowych w związku z komornem bezrobotnych. **Podnoszono, że ustawodawstwo mieszkaniowe w Polsce jest unikatem w Europie i prowadzi do nieuchronnej ruiny własności nieruchomej i właścicieli realności. Szeroki zakres moratorjum mieszkaniowego dla bezrobotnych, także w odniesieniu do mieszkań 2-pokojowych, stanowiących 80 proc. mieszkań w Polsce, a nadto moratorja zimowe i letnie stwarzają sytuację wprost katastrofalną dla właścicieli realności.**

W dyskusji, sen. inż. Al. Adelman poruszył sprawę przyłączenia zach. linij kolejowych i zach. powiatów gospodarczych Małopolski do wojew. śląskiego, który to projekt ma być wkrótce zrealizowany. Istnieje też zamiar budowy linji kolej. Kielce—Mędzechów, przez co ruch pasażerski w kierunku Krynicy ominie Kraków. To wszystko grozi miastu niepowetowanem stratami gospodarczemi.

Plaga pluskiew w Krakowie

W Krakowie daje się odczuwać od pewnego czasu klęska pluskiew. Żalą się na nią lokatorzy zarówno starych jak i nowych domów. Jedna z największych kamienic jaka stanęła w Krakowie w ostatnich dwóch latach została formalnie oblężona przez te paskudne stworzenia, tak że lokatorzy zmuszeni są do opróżnienia mieszkań w tym kolosie czynszowo - biurowym.

Informują nas, że przyczyna rozmnażania się pluskiew w nowych domach leży w tem, że w wielu wypadkach **używa się do budowy bądźto cegieł ze zburzonych domów, bądźto drzewa starego, w którem zagnieździło się robactwo.** Przypuściło ono taką inwazję na ludność, że **całe ulice są znane z klęski robactwa i dlatego unikane przez lokatorów.**

Środki domowe w rodzaju różnych płynów i rozpylań nie odnoszą właściwego skutku, a nie każdy może sobie pozwolić na radykalny sposób zabiegu siarkowego. Ze względu na to, że pluskwy jako rozsadniki i przenośniki chorób przedstawiają **poważne niebezpieczeństwo dla stanu zdrowotnego ludności miasta, byłaby pożądana interwencja miejskiego urzędu zdrowia w kierunku zwalczania tej najnowszej plagi Krakowa.**

AKCJA ARCYBISKUPIEGO KOMITETU RATUNKOWEGO pomocy bezrobotnym wydała wspaniałe wyniki. Do dnia 20 marca wydał Komitet 120.411 objadów osobom bez pracy, lub niemogącym zarobić na życie, w tem 101,363 fizycznie pracującym a 19.048 umysłowo. Komitet (Straszewskiego 18) apeluje do społeczeństwa o dalsze ofiary aby umożliwić wyżywienie 1.300 osób dziennie.

„DNI KRAKOWA" w czasie od 26 czerwca do 3 lipca przewidują szereg atrakcyj, jak inscenizacja Przysięgi Kościuszki na Rynku, Otrzęsiny żakowskie, Festyn Króla Zygmunta ze Stańczykiem, Wesele Krakowskie itd. Na procesję Bożego Ciała przybędzie do Krakowa Prezydent Rzplitej.

SĄD PRACY PRZENOSI SIĘ z dn. 1 maja br. do domu przy ul. Smoleńsk i Aleji Krasińskiego. Biura sądu mieszczą się dotąd w Podgórzu przy ul. Czarnieckiego.

LAS WOLSKI ZOSTAŁ ZAMKNIĘTY dla przejazdu z powodu roztopów i zniszczonej nawierzchni drogowej.

JESZCZE PAN HOLLÄNDER

W związku z naszą notatką o p. Holländrze jako propagatorze budowy Muzeum Narodowego w Krakowie, i autorze broszury propagandowej warto zaznaczyć, że tenże ma własne biuro w Magistracie wraz z odpowiednim personalem. Jakie ma kwalifikacje na głównego propagatora budowy Muzeum?... **Oto przed kilku jeszcze laty miał... sklep z kilimami przy ul. Mikołajskiej.** Czy te kwalifikacje wystarczą, by mieć aż osobne biuro opłacane chyba ze składek płynących z całej Polski na budowę Muzeum? — Czy już nie było Aryjczyka, któryby potrafił propagandę równie dobrze robić jak były handlarz kilimów p. Holländer?

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Środa: „Pięć przed dwunastą"

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „Bal w Savoyu".
ADRIA: „Uwielbiana".
BAGATELA: „Taniec miłości". Na scenie rewja: Marzec — Koty — Zaloty.
MUZEUM PRZEMYSŁOWE: „Bitwa" i „Wielki myśliwiec".
PROMIEŃ: „Carioca". (Miss Flora).
SŁONKO: „Bokser i dama".
SOKÓŁ: „Czibi".
SZTUKA: „Antek Policmajster".
ŚWIT: „Audjencja u cesarza w Ischlu" Marta Eggerth, Schöke - Szakal).
UCIECHA: „Zuzu" (z Josefiną Backer).
WANDA: „Wesoła wdówka"
ZORZA: „Pieśniarz Warszawy" i „Pionierzy Teksasu"

Na fali dnia

„Niedokończona symfonja"

Na ekranie lwowskiego kinoteatru „Apollo", obchodzącego 25-letni jubileusz swego istnienia, jest od kilku dni wyświetlany prześliczny film austrjackiej wytwórni pt.: „Niedokończona symfonja". Film ten został osnuty na tle nieszczęśliwej miłości sławnego kompozytora wiedeńskiego Franciszka Schuberta do pięknej arystokratki węgierskiej, hrabianki Esterhazy. W rolach głównych występują: znana partnerka Kiepury Marta Eggert i znakomity aktor wiedeński Hans Jaray, którzy stwarzają piękną, niezapomnianą kreację. Patrząc na ten obraz, a zwłaszcza słuchając przecudnej melodji Schuberta, niedokończonej, a mimo tego nieśmiertelnej symfonji „h-moll", nie sposób oprzeć się wzruszeniu. Zdjęcia są świetne, a przepyszna oprawa obrazu imponuje — słowem film pierwsza klasa.

A jednak...

W piękną melodję „Niedokończonej symfonji" wkradła się obrzydliwa, majufesowa k a k o f o n j a: żydy ogłosiły bojkot tego ślicznego filmu. Dla nich jest trefny, bo... „hitlerowski". Nie wiem, gdzie się żydy dopatrzyły swastyki w tym a u s t r j a c k i m produkcie X-tej Muzy, ale mniejsza o to: żydy zawsze wolą robić wrzask bez względu na to, czy mają rację, czy nie. Chodzi głównie o to, jakiem prawem oni ośmielają się nam tu dyktować jakieś bojkoty. Cóż, u licha ciężkiego czy żyjemy w swojem własnem państwie, czy w Palestynie? Społeczeństwo polskie powinno na ten żydowski apel do bojkotu odpowiedzieć właśnie jak najwydatniejszem poparciem „Apolla", tembardziej, że film w całej pełni zasługuje na obejrzenie.

Niech się ten „bojkot" skończy, tak jak ta cała heca z ogłoszonym przez żydów „bojkotem" towarów niemieckich (największy procent przemytników towaru „Made in Germany" — to właśnie żydzi)...

A mazeltopf!

TADDY.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO W KRAKOWIE

Moralność pani Dulskiej

Tragifarsa kołtuńska w 3-ch aktach G. Zapolskiej. — Opracowanie sceniczne: Karol Wyrwicz-Wichrowski. Oprawa malarska: Hieronim Zwoliński. — Występ gościnny Wandy Siemaszkowej.

Wznowiona z okazji występów gościnnych zeszłorocznej jubilatki, p. Wandy Siemaszkowej, tragifarsa, a raczej komedja Zapolskiej, przypomniała starszym bywalcom teatralnym znów czasy największego rozkwitu teatru krakowskiego za czasów Solskiego, a młodszemu pokoleniu ukazała jedną z najlepszych, jeżeli nie najlepszą komedję Zapolskiej. Trzydziestoletni blisko żywot sceniczny Dulskiej na deskach teatrów polskich i obcych, nie umniejszył jej wartości, a sztuka nie straciła prawie nic na swej świeżości, mimo pewnych, pozornych dziś, anachronizmów. Dulszczyzna bowiem i kołtuństwo są wieczne, a choć zmieniły i zmienią się, stosunki życiowe w guście dyktatury kamieniczników, czy zapatrywania na wychowanie takich pociech jak Hesia i Mela — zostanie nieśmiertelna Dulska ze swoją podwójną moralnością, zostaną Zbyszkowie Dulscy ze swemi szlachetnemi pozornie porywami, uginający się pod ciężarem „konieczności życiowej", zostanie Juljasiewiczowa, ratująca zręcznie przy pomocy koron czy złotych honor domu Dulskich, a pocichu dla siebie stosuneczek z miłym chłopcem, zostanie wreszcie kopalniany obraz Felicjana Dulskiego. To, co niegdyś było typem, stało się zczasem wyrazem epoki i transformować się będzie coraz to inaczej, nie zmieniając zasadniczego swego zrębu. Bo... Dulszczyzna i kołtuństwo są wieczne i w Polsce i w innych społeczeństwach.

Tem też tłumaczą się triumfy tej doskonałej komedji Zapolskiej zagranicą, tem tłumaczy się trwałość mistrzowsko zaobserwowanych, doskonale prześwietlonych i z sceniczną maestrją ujętych, a w należyte ramy wstawionych postaci sztuki. Stają one godnie obok galerji arcytypów komedjowych w europejskim teatrze.

Sztuka wyszła w reżyserji p. *Wyrwicz - Wichrowskiego* w dobrej oprawie scenicznej.

Reżyser wyczuł należycie epokę, nie przejaskrawił jej, zgrupował zręcznie aktorów koło zasadniczego problemu akcji i nadał jej należyte tempo. Reszty dopełniła doskonała gra artystów. Na pierwszy plan wysunęła się p. Wanda *Siemaszkowa* jako matka rodu Dulskich, doskonały egzemplarz moralnego zwyrodnienia. Role swą oddała z pełną ekspresją, podkreślając silnie momenty charakteryzujące dosadnie ten prototyp dulszczyzny i kołtuństwa. Milczącym wiecznie i posłusznym do upodlenia wobec małżonki Felicjanem był sam reżyser p. Wyrwicz - Wichrowski. Dał on doskonały typ zahukanego biuralisty, reagującego tylko raz słownie. P. *Staszewski* jako Zbyszko był tym, początkowo rwącym pęta dulszczyzny i ulegającym im wkońcu, mizym szałaputą, który potrafił się w pewnych chwilach zdobyć na silne słowa buntu i potępienia. Doskonałą w swej naiwności i całem świętoszkowatem postępowaniu Melą była p. *Starkówna*. Kontrast jej — nieco może przerysowany — stworzyła p. *Dywińska* jako Hesia. P. *Werniczówna* miała, jako Juljasiewiczowa, bardzo dobre momenty, zwłaszcza w trzecim akcie, gdy prowadziła układy o pieniężne „odszkodowanie" za krzywdę Hanki. Bardzo dobrze zarysowaną postacią była Hanka p. *Jaworskiej*, jakby specjalizującej się w tego rodzaju rolach. Po Marysi z „Teorji Einsteina" druga to jej rola, zasługująca na baczniejszą uwagę. Rola Tadrachowej spoczywała w zawsze niezawodnych rękach p. *Zalewskiej*, a rolę lokatorki (niewymienionej w afiszu i programach) oddała subtelnie i z wdziękiem p. *Granowska*.

Oprawa malarska p. *Zwolińskiego*, harmonizowała z panującym na scenie duchem dulszczyzny i kołtuństwa.

Wystawienie sztuki Zapolskiej należy zapisać na plus repertuarowe dyrekcji.

Aem.

KURJER SPORTOWY

72 bokserów walczy o mistrzostwo Polski

(w) W dniach 5—7 bm. odbędą się w Poznaniu poraz dwunasty *indywidualne bokserskie mistrzostwa Polski.*

W dotychczasowych jedenastu mistrzostwach Polski, Poznań zdobył 35 tytułów mistrzowskich, Śląsk 21, Łódź 19, Warszawa 9, Inowrocław 2, Kraków 1, Pomorze 1; Lwów niestety nie może się poszczycić zdobyciem ani jednego tytułu mistrzowskiego.

Indywidualnie tytuły mistrzowskie zdobyli

Konarzewski i Majchrzycki po 6 razy,

Arski i Moczko I po 5 razy, Gerbich, Stibich i Górny po 4 razy, zaś Forlański, Głon, Iwański, Rudzki, Seweryniak Wender po 3 razy.

W r. bież. obrońcami tytułów mistrzów Polski, idąc kolejnością wag, są następujący: *Czortek, Rogalski, Forlański, Sipiński, Seweryniak, Majchrzycki, Antczak i Piłat.*

Do zbliżających się mistrzostw wszystkie okręgi przygotowały swych „pupilków“ bardzo starannie; najlepszym tego dowodem jest fakt, że np. na Śląsku urządzono 10-dniowy specjalny obóz treningowy, na którym skoszarowano 12 zawodników; walczących o przydział do indywidualnych mistrzostw Polski. Zakończenie obozu tego nastąpi dziś 3 kwietnia, poczem ósemka najlepszych ślązaków wyjedzie do Poznania.

Same zawody w Poznaniu przedstawiają się nadzwyczaj interesująco

i należy spodziewać się wysokiej klasy u wszystkich kandydatów na mistrzów Polski.

Będą one równocześnie pierwszym generalnym przeglądem naszych możliwości olimpijskich w sporcie pugilarskim.

Obsada sędziowska na zbliżające się mistrzostwa została ustaloną, jak następuje: pp. Łapiński, Śmiglak, Derda I, Derda II, Zapłatka, Bielewicz (z Poznania), Cendrowski, Pasturczak (z Warszawy), Wodzisławski (Łódź), Wiener (Śląsk) i Moskal (Kraków).

—0—

KRONIKA SPORTOWA

BYDGOSZCZ. Znany działacz bokserski p. Stefan Kościelski został przez Pol. Zw. Bokserski zdyskwalifikowany dożywotnio za próby kaperowania bokserów z innych okręgów.

RABKA. W związku z ostatniemi obfitemi opadami śnieżnemi, które pokryły Rabkę kilkudziesięciu centymetrową warstwą śniegu, sekcja narciarska Związku Podhalan urządziła zawody narciarskie o odznakę za sprawność. Pozatem odbyły się na małej skoczni pod kaplicą zdrojową skoki młodzików od 10 do 14 lat. Pierwsze miejsce zajął Stępiński Jerzy mając oba skoki po 10 metrów. Drugie miejsce zajął Pędziński 9 i pół i 9 metrów przed Zielińskim 8 i 8 metrów.

Przygotowania olimpijskie w Polsce

przybrały realne kształty

Powołanie drużyn olimpijskich. — Jakie działy sportu będą obsadzone na Olimpjadzie przez zawodników polskich? — Rota ślubowania „olimpijczyków“. — Chcą więcej lekkoatletów!

Polski Komitet Olimpijski na ostatnich swych posiedzeniach, odbytych w ub. tygodniu, powołał do życia t. zw. *drużyny olimpijskie* i ustalił ich regulamin. Drużyny te zostały stworzone

w związku z przygotowaniem do XI Igrzysk Olimpijskich w r. 1936 w Berlinie i Garmisch - Partenkirchen.

Drużyny olimpijskie zostały powołane do życia narazie w najważniejszych działach sportu, posiadających już obecnie godnych kandydatów na Olimpjadę. W skład drużyn wchodzi zgóry określona już liczba zawodników, powołanych przez dany Związek sportowy, oraz kierownik.

Narazie zostaną utworzone następujące drużyny olimpijskie: 1) *lekkoatletyczna* w składzie 14 zawodników i 4 zawodniczek, 2) *piłkarska* — 26 zawodników, 3) *bokserska* — 24 zawodników, 4) *wioślarska* — 20 zawodników, 5) *szermiercza* — 10 zawodników, 6) *jeździecka* — 16 zawodników, 7) *hokejowa* — 15 zawodników, 8) *narciarska* — 6 zawodników i 9) *strzelecka* — 6 zawodników.

W granicach tych cyfr poszczególne państwowe Związki sportowe wyznaczą niebawem, prawdopodobnie w ciągu pierwszej połowy kwietnia, zawodników oraz kierownika i przedstawią do zatwierdzenia Polskiemu Komitetowi Olimpijskiemu.

Dla drużyn tych został opracowany również

specjalny program pracy przeszkoleniowej

w postaci obozów treningowych, kursów itp., jak i regulamin, wedle którego zawodnicy, zgrupowani w tych drużynach, nie będą mogli np. bez zgody kierownika startować w żadnych zawodach i uprawiać innych działów sportu.

Skład drużyn olimpijskich może naturalnie ulegać pewnym zmianom, przyczem mogą nawet ulec zupełnemu zlikwidowaniu całe drużyny i powstać mogą nowe, narazie nieprzewidziane.

Przynależność do drużyny olimpijskiej nie wyklucza naturalnie nie wzięcia udziału w Olimpjadzie, a jedynie uprawnia zawodnika do korzystania ze specjalnej opieki Pol. Zw. Olimpijskiego i danego związku sportowego.

W drugiej, połowie kwietnia wszyscy zawodnicy, wyznaczeni przez poszczególne związki sportowe do drużyn olimpijskich *złożą uroczyste ślubowanie*, którego tekst został onegdaj wydrukowany w „Kurjerze“.

Złożenie ślubowania tego nastąpi równocześnie w tym samym dniu we wszystkich większych ośrodkach, w których znajdować się będą członkowie drużyn olimpijskich, a mianowicie prawdopodobnie w Warszawie, Lwowie, Łodzi, Poznaniu, Krakowie, Bydgoszczy, Katowicach, Wilnie, Kaliszu, Białymstoku i w tych miastach, z których będą zawodnicy ci pochodzić.

Jeśli chodzi o *inne działy sportu*, to z powodu małej ilości kandydatów na „olimpijczyków“, *tworzenie drużyn olimpijskich nie jest narazie przewidziane.*

Wkońcu należy zaznaczyć, że Pol. Zw. Lekkoatletyczny, uznając zupełnie słusznie, że *14 lekkoatletów — olimpijczyków — to stanowczo za mało*, wniósł do Pol. Zw. Olimpijskiego protest, twierdząc, że podobna decyzja jest dla P. Z. L. A. niemożliwa i niesprawiedliwa. Protest ten powinien być, naszem zdaniem, stanowczo uwzględniony!

Tak więc przygotowania olimpijskie w Polsce przybrały nareszcie pierwsze realne kształty. *U-s.*



Członkowie Międzynar. Komitetu Olimpijskiego, który obradował niedawno w Oslo, w drodze powrotnej zatrzymali się w Berlinie, gdzie inżynier Lewald pokazuje im model stadjonu olimpijskiego.

xxx

W niedzielę rozpoczynamy sezon kolarski

Już w najbliższą niedzielę (7 bm.) Warszawskie T-wo Cyklistów otwierając swój 49-ty sezon sportowy dwoma biegami na przełaj,

rozpocznie tem samem ogólnopolski sezon kolarski,

który zapowiada się wręcz doskonale.

Oto terminarzyk najważniejszych imprez kolarskich w roku 1935:

28. IV. kolarski bieg naprzełaj o mistrzostwo Polski w Warszawie.

8. V. torowe zawody międzynarodowe na torze Legji.

19. V. start drużyny narodowej na Dynasach.

16. VI. Warszawa — Płock — Warszawa.

19. VI. torowe zawody o naramiennik WTC na Dynasach.

23. VI. Warszawa — Radom — Warszawa.

26. VI. — 2. VII. wyścig do morza polskiego w konkurencji międzynarodowej.

14. VII. szosowe mistrz. Polski 200 km.

21. VII. torowe mistrz. Polski 1 km., górskie mistrz. Polski.

27. VII. — 15. VIII. wyścig dookoła Polski.

15—20. VIII. start w mistrzostwach świata w Brukseli.

27. VIII. — 2. IX. wyścig szosowy Warszawa — Berlin.

18. IX. torowe mistrz. Polski w biegu drużynowym 4 km.

Program wyżej wspomnianego meczu sezonowego *Warszawa — Berlin* przedstawia się w szczegółach następująco:

25. VIII. Warszawa — Łódź 140 klm., 26. VIII. Łódź — Kalisz 111 klm., 27. VIII. Kalisz — Poznań 170 klm., 28. VIII. odpoczynek w Poznaniu 29. VIII. Poznań — Piła 103 klm. 30. VIII. Piła — Szczecin 182 km. 31. VIII odpoczynek w Szczecinie. 1. IX. Szczecin — Berlin 147 klm.

Drugim meczem kolarskim pomiędzy Polską a Niemcami będzie *mecz torowy* rozegrany pomiędzy reprezentacjami tych państw.

Program jego obejmuje następujące konkurencje: 1 klm. ze startu lotnego na czas, 1 klm. ze startu z miejsca na czas, 4 klm. drużynowy, 3 klm. tandemy, 4 klm. na czas.

Termin jednak tego meczu nie jest jeszcze ustalony.

Stanisławów wystawia

w lwowskiem Tow. Przyj. Sztuk Pięknych

Tow. Przyj. Sztuk Pięknych we Lwowie w swej dotychczasowej działalności uwzględniało głównie środowisko artystyczne lwowskie, pozatem zaś prócz wystaw retrospektywnych uprawiało politykę wymienną, która polegała na sprowadzaniu dzieł wybitniejszych współczesnych artystów.

Ostatnio jednak Dyrekcja Twa rozszerzyła zasięg swego oddziaływania, wystawiając prace grupy artystów stanisławowskich, zrzeszonych w Zw. „Orion“.

Jakkolwiek przyjdzie się ustosunkować do dorobku artystycznego poszczególnych wystawowców, należy inicjatywę Twa powitać z dużem uznaniem. Stanowi bowiem krok ten w naszej ogólnej polityce kulturalnej pewien zwrot, który — oby — okazał się szczęśliwym w następstwa. Zwraca bowiem uwagę na życie artystyczne miasta kresowego, odległego od głównych ośrodków naszej twórczości plastycznej. Obudzenie się zapotrzebowań artystycznych w dzisiejszych zwłaszcza, tak zmaterjalizowanych czasach jest czemś tak radosnem, że nie można go ominąć obojętnie.

Objaw ten, który zaznacza się w Stanisławowie acz tętnem tak słabem, wymaga celowej opieki dla krzewienia i rozbudzenia kultury plastycznej. Niechże tak modny dziś regionalizm nie odnosi się tylko do zainteresowań przeszłością i sztuką ludową, ale też zwróci uwagę na twórczość lokalną współczesną.

Moment ten natury społecznej jest niezmiernie ważny dla całokształtu naszego życia duchowego, gdyż i zasięg kultury duchowej rozszerzy się znacznie i równocześnie wzrośnie zapotrzebowanie dzieł sztuki, — co wpłynie na materjalną podstawę bytu artystów korzystnie.

Niechże więc odpowiednie czynniki kontynuują wszczętą już działalność. Po wystawie artystów stanisławowskich we Lwowie,

należałoby pomyśleć o rewanżu i w Stanisławowie pokazać twórczość innych większych ośrodków artystycznych.

Może Lwów zapoczątkuje wielką wystawą reprezentatywną wymienną politykę dóbr kulturalnych, którą można uzupełnić cyklem odczytów etc. Wszystko to przyczyni się do stworzenia w Stanisławowie warunków rozwoju życia artystycznego.

•

Nie wiem czy artyści z „Orionu“ (poco aż tak wyszukana nazwa?) reprezentują całą kolonję artystyczną w Stanisławowie, stwierdzić jednak muszę, że poziom ogólny jest dość niski.

P. Rozmus **Geza** niepotrzebnie trwa w sugestji dawnych obrazów prof. Pruszkowskiego, z któremi zetknął się zapewne w Akademji warszawskiej. Wogóle Rozmus jest wrażliwy na wpływy postronne to Kowarskiego, to znów Byliny. A jednak stać go na szczere, samodzielne wypowiedzenie się. Pamiętam jego krajobrazy z Salonu Letniego 1933, które stały na poważnym poziomie artystycznym. Ostatnio znać jednak w pejzażach Rozmusa pewną niekonsekwencję w przeprowadzaniu problemu kolorystycznego, zgoła nieoczekiwane i niczem nieuzasadnione przejścia i kontrasty. Sądzę, że w pogłębianiu problemu kolorystyki Rozmus może uzyskać piękne rezultaty.

Emiljan **Doubrawa** i **Władysław Łuczyński** są realistami, konkretyzują oni swe wrażenia wobec przyrody, której odtworzenie jest głównym ich celem. Czeka ich jednak jeszcze żmudna praca dla uzyskania odpowiedniego poziomu.

Grafik **Bierer** uprawia głównie akwafortę, odtwarza wycinki z rzeczywistości, nie znać jednak żadnego rozwoju w jego pracy artystycznej. Wojciech **Przedwojewski** pozostaje poprawnym w swych plakietach i medalach, zajmuje się też rzeźbą, nie wychodzi jednak nigdy poza granice naturalizmu.

•

Z artystów lwowskich wystawiają: Ryszard **Gawlikowski**, Rita **Hammerowa**, Jan **Kuśmidrowicz**, nie wnoszą oni jednak żywszych momentów. Stanisław **Andraszek**, wychowanek Lwowskiej Szkoły Technicznej, daje dobrze przemyślany Autoportret.

Z gości obcych cenię pracę Gizeli **Hufnaglówny**, b. uczennicy prof. Pruszkowskiego. Rozwija ona konsekwentnie i świadomie swój światopogląd malarski i udoskonala swój system kształtowania. Hufnaglówna umiała swój temperament malarski ująć w pewną dyscyplinę, czego nie można powiedzieć o Norbercie **Strassbergu** z Krakowa. Jest wnim — przy pewnym rozmachu — silna przewaga taniego efekciarstwa, a nonszalancja wobec poważnych problemów malarskich. Ujemne te cechy zaznaczają się specjalnie w jego obrazach olejnych, w których waha się między niektóremi zdobyczami konstruktywizmu, a malarskiem ujęciem rzeczywistości. Niekiedy znów zbliża się Strassberg do natury z chęcią niewolniczego, wprost fotograficznego jej skopjowania. Niektóre portrety, wykonane sangwiną, przypominają wręcz fotografje. Poważniejszym staje się jednak Strassberg w rysunkach tuszem, choć i tu nie jest pod względem formalnym zdecydowanym, bra- każdym razie odrzuca niepotrzebną wurę i skupiony oddaje się poszczególnym zadaniom.

HELENA BLUMÓWNA.

KURJER GOSPODARCZO-SPOŁECZNY

Nowa ustawa samorządowa na terenie Woj. lwowskiego

Akcja ujednostajnienia ustroju samorządu terytorjalnego na terenie całego Państwa, w wykonaniu ustawy z dnia 23-go marca 1933 r., przeprowadziła bardzo poważne zmiany w dotychczasowym stanie przedewszystkiem na terenie Województwa lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego, poznańskiego i pomorskiego.

Na terenie Województwa lwowskiego akcja powyższa właściwie wkroczyła obecnie w fazę końcową. Po przeprowadzeniu wyborów do wszystkich miast, na zasadach nowej ustawy, przystąpiono do reorganizacji gminy wiejskiej.

Z ogólnej ilości 2.242 gmin jednostkowych, w wyniku przeprowadzonej reformy utworzono 241 gmin zbiorowych, 11 zaś większych jednostkowych utrzymało się jako samodzielne gminne jednostki administracyjne, czyli, że obecnie Województwo lwowskie liczy 252 gmin wiejskich. Większość dotychczasowych jednostkowych gmin otrzymała ustrój gromadzki, tak, że Województwo lwowskie liczy obecnie 2.233 gromad.

W kwietniu r. b. rozpoczną się wybory do rad, a następnie Wydziałów powiatowych. W ten sposób należy przewidywać, że w maju r. b. w większości powiatów Województwa lwowskiego zostaną zlikwidowane tymczasowe samorządowe organa ustrojowe, na miejsce których wejdą w urzędowanie nowe reprezentacje samorządowe z wyboru.

Kronika gospodarcza

— Szereg hut szklanych przed rozpoczęciem nowego sezonu wymówił pracę robotnikom dla przeprowadzenia remontów pieców hutniczych i t. d. Z dniem 1 kwietnia zwolniła 600 robotników huta szklana „Zawiercie“. —

— Przedstawicielstwo handlowe Z. S. R. R. w Polsce podjęło import ziół leczniczych i wyrobów aptecznych. M. inn. sprowadzane są z Sowietów termometry lekarskie, których sprzedaż powierzono kilku warszawskim firmom.

Po japońskich pchają się termometry sowieckie.

— Ministerstwo Skarbu ustaliło postępowanie przy błędnem wymiarze podatków, wskutek pomyłek rachunkowych urzędów. Sprostowania błędów rachunkowych dokonywane będzie z urzędu, skoro tylko władza wymiarowa, która dopuściła się błędu rachunkowego, lub podwójnego opodatkowania omyłkę spostrzeże. Równocześnie ustalonem zostało, że przez błąd rachunkowy w wymiarze podatków, należy rozumieć wynik działania matematycznego, niezgody z prawidłami matematyki, jak np. dodawania, mnożenia i t. d.

—o—

Niemcy skupują surowce dla przemysłu wojennego

Niemieckie ministerstwo propagandy rozesłało do prasy komunikat, nakazujący jej zalecanie eksporterom, by *sprzedawali towary zagranicę nie za marki, ale za walutę zagraniczną*. Rząd Rzeszy obawia się wydać wyraźny zakaz przyjmowania marki, gdyż wywołałoby to spadek rodzimej waluty, woli więc wpływać na eksporterów przez propagandę prasową.

Niemcy potrzebują dewiz obcych na zakup surowców dla swego przemysłu wojennego, a *obecnie 70 proc. zakładów przemysłowych pracuje dla celów wojennkch.*

„Echo de Paris“ donosi, że z jednej tylko stacji towarowej (w półn. Francji) odeszło do Niemiec w lutym 510 tys. kg. wełny, a w 25 dniach marca 1.700 tys. kg. przędzy bawełnianej w lutym 62 tys. kg., w marcu 530 tys. kg., przędzy lnianej 30 tys. i 450 tys. kg. Do tych cyfr doliczyć trzeba ogromne przesyłki drogą rzeczną do Dunkierki i Antwerpji. Podobnie masowy wywóz odbywa się w całej północnej Francji, w Belgji, w Holandji, w Anglji, gdzie dosięga cyfr fantastycznych.

Są to przygotowania do wojny. Niemcy nie płacą zagranicy za przywożone towary, ale gromadzą gwałtownie waluty i surowce, by wytrzymać długą wojnę. Zdaje już sobie z tego sprawę coraz lepiej cała Europa.

„Masłosojuz“

(K) Przed dwoma tygodniami na podstawie ostatnich danych zdaliśmy sprawę ze stanu spółdzielczości „ukraińskiej“ na ziemiach Polski, poświęcając szczególną uwagę tym spółdzielniom, które podporządkowane są „Rewizyjnemu Sojuzowi Ukraińskich Kooperatyw“ we Lwowie. Stwierdziliśmy wówczas, że w dniu 1 stycznia 1934, *R. S. U. K. dysponował 3.161 spółdzielniami o typie pierwszego stopnia, 29 związkami powiatowemi (typ II. stopnia) i 4 centralami*, a więc: Masłosojuzem, Centrobankiem, Centrosojuzem i Narodną Torhowlą.

Z kolei wypadnie nam zająć się bardziej szczegółowo pierwszą centralą: *„Masłosojuzem“*, a więc tą organizacją spółdzielczą, która znana jest dziś nietylko w Polsce, ale i daleko poza jej granicami, jako jeden z poważnych eksporterów. Dziś produkty „Masłosojuzu“ idą nietylko na rynek Małopolski, Wołynia, Polesia, Lubelszczyzny, ale atakują również rynek województwa śląskiego, warszawskiego; a znak ochronny M. C. czy M. S., dzięki nieudolności polskich organizacyj mleczarskich pcha się gdzie tylko może i nie bez sukcesu.

Nie od rzeczy przeto będzie zwrócenie uwagi na tę centralę, podlegającą Rew. Sojuzowi Ukraińskich Kooperatyw, a obraz jej dynamiki dadzą poniższe suche cyfry.

W roku ubiegłym (1934) członkowie „Masłosojuza“ *dostarczyli* tej spółdzielni 2,301.613,65 kg. *masła*, zaś w drodze prywatnej nabył „Masłosojuz“ tego produktu 150.911,65 kg. Razem więc dostarczono „Masłosojuzowi“

2,452.525,30 kg. masła

W roku 1933 dostawa masła do danej centrali spółdzielczej wynosiła 2,673.732,09 kg; wzrosła więc ona w roku ubiegłym o 378.793,21 kg. czyli o 18,27 procent. Jeśli natomiast chodzi o

rynki zbytu

to z podanej ilości uplasowano w *kraju w hurtowej* sprzedaży 1,661.593 kg. (w r. 1933 — 1,479.380 kg.), w detalu 545.309,89 kg. (w roku 7933 — 441.318 kg), zaś na *eksport* przeznaczono 255.357 kg *masła*, wobec 92.025 kg. w r. 1933; czyli że *eksport masła* pochodzenia „ukraińskiego“ *wzrósł* w roku zeszł. o 163.332 kg.

Charakterystyczne są dane, odnoszące się do prężności rejonów, które *masła dostarczyły*.

Na czele ich kroczy *oddział lwowski*, który uzyskał z dostawy 927.641 kg., następnie idzie oddział *stanisławowski* — 403.204 kg, w dalszej kolei: *kołomyjski* — 301.237 kg., *stryjski* — 196.831 kg., *tarnopolski* — 175.386 kg., *przemyski* — 154.249 kg, *łucki* — 141.397 kg., *samborski* 59.817 kg., *czortkowski* — 54.585 kg., *drohobycki* — 38.174 kg.

Najpoważniej wzrosła dostawa masła w *Łucku* (+ 154.45 proc.), w *Czortkowie* (+ 154,45 proc.) i w *Tarnopolu* (+ 53,18 proc.), zmniejszyła się natomiast w *Przemyślu* (—2.16 proc.) i w Drohobyczu (—27,13 procent). Już w tym miejscu uważamy za konieczne zaznaczyć, że dostawcami masła i mleka dla „Masłosojuza“ byli nietylko Rusini, ale, że w cyfrach dostaw istnieje znajduje się poważny odsetek producentów polskich, zwłaszcza w od działach: lwowskim, tarnopolskim i przemyskim.

(Dok. nast.).

GIEŁDA LWOWSKA

Giełda zbożowa.

Na giełdzie obroty w pszenicy, koniczynie, siemieniu, mące i otrębach oraz egzekutywna sprzedaż fasoli.

Mąka pszenna podrożała, pozatem ceny innych artykułów niezmienione.

Tendencja naogół utrzymana, usposobienie spokojne.

nne kursy niezmienione.

Giełda pieniężna.

Większe obroty w dewizach na Londyn, Zurych i Paryż.

Dolar około zł. 5.29 1/4.

Giełda nabiałowa

Masło deserowe w blokach, hurt 2.50 zł, detal 2.80 zł.

Jaja kopa hurt. 2.40 zł, sztuka 5 groszy.

Mleko hurt. 16 groszy, detal 18 gr., mleko pasteryzowane we flaszkach w sklepach litr 20 gr., z dostawą do domu 25 groszy.

Giełda warszawska

Warszawa 2. IV. 1935

8 proc. poż. budowlana	46·50
4 proc. poż. inwestycyjna	113·—
4 proc. poż. inwest. seryj.	116·—
5 proc. poż. konwersyjna	68·75
5 proc. poż. kolejowa	63·60
6 proc. poż. dolarowa	73·25
4 proc. poż. dolarowa	53·50
7 proc. poż. stabilizacyjna	69·50
10 proc. poż. kolejowa	—·—

WALUTY I DEWIZY

Belgja	90·35	Praga	22·14
Gdańsk	173·14	Paryż	34·99
Holandja	358·20	Szwajcarja	171·67
Londyn	25·70·	Włochy	43·95
N. Jork	5·31·	Berlin	213·—

Giełdy zagraniczne

Londyn. 2. IV. 1935

N. Jork	4·82·	Zurych	14·51
Paryż	73·14·	Praga	114·75
Berlin	12·03·	Sztockholm	19·35
Amsterdam	7·17·	Hiszpanja	34.59
Bruksela	27·62·	Wiedeń	25·68
Rzym	58·81·	Warszawa	25·50

Paryż 2. IV. 1935

Londyn	73·12	Praga	63·40
N. Jork	15·16	Bukareszt	15·20
Bruksela	257·—	Berlin	608·
Rzym	125·—	Hiszpanja	207·25·
Zurych	490·62	Amsterdam	1023·

—0—

WANDA GILOWSKA 34

„Chemja i miłość“

Milczała.

— Już mam dosyć życia z dnia na dzień... Trwanie w niepewności niszczy mi nerwy... Chciałbym zacząć nowe życie, pod kierownictwem duchowem pani — mówił pokornie.

— A ja pod twojem zmysłowem — dopowiedziała sobie w myśli rozdrażniona jego ponowną oświadczynami.

Dyrektor przeistaczał się z trzeźwego, poważnego, trochę sentymentalnego młodzieńca. Gdyby mu jeszcze przy metamorfozie mózgowej i ciało zdołało się zmienić w kształtne, gibkie, łysinka pokryć bujnym włosem — trochę rozczochranym — jak przystało na zakochanego młodzieńca, wówczas kto wie, czy serce Irenki nie zabiłoby dla niego...

Myśli coby mu odpowiedzieć, żeby nie urazić jego ambicji, żeby mu nie odpłacić złem za dobre. Wybiera szczerość.

— To byłoby to samo, co pan już przeżył, dyrektorze. Dobrobyt by mnie spaczył, jak tyle kobiet — nie chciała powiedzieć jak pańską żonę i córkę. — Jestem przystosowana i przygotowana od dzieciństwa do całkiem innego życia — próbowała złagodzić poprzednie słowa. Nic wychowywano mię w kulcie dogadzania sobie. Praca, spokojne życie domowe, wynagradzane ukochaniem przyrody ,wieczorem dobrą książką, miłą rozmową w kręgu lampy. A pan przyzwyczajony do szerszego życia, nie czułby się dobrze, przy takiej istocie, jak ja.

Nieudolne tłumaczenie, wzięło wręcz przeciwny obrót. Bo o takiej właśnie żonie marzył zmęczony ciągłem przebywaniem w lokalach i hotelach zagranicznych. Życiu restauracyjnemu przypisywał coraz bardziej nękające go bóle. Marzył o cichem życiu na wsi, lub tu w mieście, ale bez pochlebstw podwładnych mu urzędników i mizdrzących się urzędniczek. Miał dosyć pieniędzy, mógł zrezygnować z posady, biorąc ładną, bo kilkudziesięciotysięczną odprawę.

Rybka nie połknęła przynęty, chociaż tym razem zamiary jego były szczere. Uboczne intencje, które miał przy pierwszem widzeniu Irenki, pierzchły dawno. Uwodzicielstwo stosowane dawniej do świeżo poznanych biednych dziewcząt, tym razem ustąpiło miejsca prawdziwemu, choć spóźnionemu uczuciu. Powściągliwość i obojętność Irenki, potęgowała to uczucie z dnia na dzień. Zmęczony życiem i użyciem erotoman, kochał naprawdę i męczył się.

Widząc, że dziewczyna odrzuca wszystkie jego projekty i gra tylko na zwłokę posmutniał. Irenka zastanawiała się, czemby upozorować odejście, chociaż prosta grzeczność nakazywała jej pozostać. Za tyle dobroci należy mu się bodaj godzinę jej towarzystwa.

Sala coraz bardziej zaczęła się napełniać gośćmi, chcącymi przetańczyć chłód jesiennego wieczoru. Propozycja dyrektora pierzchła w dal, zabierając i refleksje Irenki. W tej chwili tęskniła za Jasiem. Za tym cichym, dobrym i ofiarnym przyjacielem, który odpowiada w zupełności tłu jej marzeń, współpracy na polu naukowem. I jakby reakcją jej myśli wyczarowany, wchodził właśnie w gronie kolegów, Anki i jeszcze jednego nieznanego mężczyzny, na salę. W obcym poznała tego, którego przed kilkoma dniami spotkała w westibulu. Wszystkie wrażenia, zabił w jednej chwili zimny wstyd, dławiący, co sobie pomyśli Jaś, widząc ją w towarzystwie dyrektora.

A oni roześmiani, weseli, skierowali swe kroki w przeciwnym kierunku sali, nie widząc jej wcale. Odetchnęła z ulgą, zastanawiając się, co zrobić, lecz zanim miała czas powziąć decyzję, do loży ich podszedł jakiś pan.

— Serwus dyrektorciu! — mówił basowym głosem, kłaniając się równocześnie Irence.

— Jak się masz! Cudownie się składa, żeś się tu znalazł. Przed chwilą mówiliśmy o tobie. Pani pozwoli, że jej przedstawię dyrektora banku — zwrócił się do Irenki.

Przybyły, zająwszy miejsce, wprawnym okiem znawcy otaksował dziewczynę. — Wysoka rasa — myślał po swojemu. — Królewski kąsek, ale nim go kto nadgryzie, to prędzej z głodu zdechnie.

Dyrektor zaczął wtajemniczać przybyłego w sprawę Irenki. Ona zamiast popierać obchodzącą ją rzecz, zerwała się z krzesła, mówiąc nerwowo:

— Ja panów na chwilę przeproszę. Pójdę przywitać się ze swoją bandą.

— Proszę bardzo — rzekł uprzejmie dyrektor — ale wróci pani do nas. My tymczasem obgadamy pożyczkę. Kto to jest ten młody z nimi?

— Młody Szubin, już jest na widowni — rzekł drugi dyrektor. — Znasz go przecież.

— Znam starego bardzo dobrze, a młodego z lokali, tylko nie wiedziałem, jak się nazywa. Zawsze bestja najładniejsze fortancerki zabierał nam. Czy on już ma dyplom?

— Zdaje się, że nie.

Z dalszych zdań o obcym Irenka rezygnuje, zajęta jedną myślą, co powie Jasiek. Szybko opuszcza lożę. Lecz zbita masa tańczących utrudnia jej przejście. Korzystając z chwilowego zamieszania, obmyśla ostatecznie kłamstwo, mające ratować jej dwuznaczną sytuację. Sprawa matki do dyrektora banku przez protekcję dyrektora Klosia.

Rozbawione grono powitało ją z radością. Szubina nie przedstawiono jej, gdyż tańczył w tej chwili z Anki koleżanką. Usiadła koło Jasia, tłumacząc się ze swojej tu obecności. On udawał, że wierzy, lecz humor stracił. Próbowała go rozbroić serdecznością, lecz na nic zdały się jej chęci. Wobec tego poszła tańczyć z Żarskim.

(C. d. n.)

„Monitor Polski” ogłasza

WARSZAWA, 1. 4. (PAT). Dziennik Ustaw Rz. P. ogłasza dziś rozporządzenie Ministra Skarbu o poborze 10 proc. dodatku do opłat stemplowych, podatków pośrednich i podatku gruntowego, oraz 15 proc. dodatku do podatków bezpośrednich oraz spadkowego i od darowizn.

* * *

Monitor Polski z dnia 1 kwietnia ogłasza rozporządzenie Rady Ministrów o nadaniu statutu Funduszowi Pracy i publikuje ten statut.

* * *

Monitor Polski ogłasza dziś nadanie złotego krzyża zasługi por. Andrzejowi *Bohomolcowi* i srebrnego krzyża zasługi por. Jerzemu *Śmiechowskiemu*, za wybitne zasługi około propagandy polskiego żeglarstwa morskiego.

Oskarżyciel zmienił się w oskarżonego

WARSZAWA 1. 4. (tel. wł. G.) Z Katowic donoszą, że 12 kwietnia tamtejszy Sąd wyda wyrok w głośnym procesie byłego niemieckiego dyrektora Spólnoty Interesów, Waltera Thomali, który wystąpił ze skargą, o rzekome zaległe pobory przeciw nadzorowi sądowemu śląskiego koncernu. Rozprawa sądowa przeprowadzona w dniu 29 marca **stała się aktem oskarżenia przeciw dawnej niemieckiej dyrekcji Spólnoty Interesów, w której Thomala odgrywał decydującą rolę. Przewód sądowy wykazał, iż dyrekcja ta popełniała systematycznie nadużycia.**

Przy jej inicjatywie i pomocy odbyło się zagrabienie przedsiębiorstw wchłoniętych przez koncern Flicka. *Suma popełnionych nadużyć szacowana jest na około 170 milj. zł.* Machinacje niemieckiej dyrekcji krzywdziły również skarb państwa polskiego i zmierzały do utrzymania niemieckiego charakteru koncernu, przez stosowanie szerokiego systemu germanizatorskiego. Gdy władze polskie przystąpiły do ukrócenia tych nadużyć, niemieccy dyrektorży z Walterem Thomalą na czele, zbiegli zagranicę. Rozprawa sądowa, jaka się odbyła naskutek skargi Thomali, uważana jest za zakończenie jednej kategorji sensacyjnych spraw, związanych ze Spólnotą Interesów.

Demarche Szwajcarji w sprawie Jacoba

BERN, 1. 4. (PAT). Szwajcarska Agencja Telegraficzna donosi, że *poseł szwajcarski w Berlinie zwrócił się do min. Neuratha w sprawie dziennikarza Jacoba.* O treści demarche i jej wyniku wiadomości urzędowych dotychczas niema.

PARYŻ, 1. 4. (PAT). Agencja Havasa donosi z Berlina, że wręczona dziś nota rządu szwajcarskiego w sprawie dziennikarza Jacoba *odrzuca stanowczo twierdzenie Niemiec, jakoby Jakob został aresztowany na terenie Niemiec, po dobrowolnem przekroczeniu granicy. Zdaniem rządu szwajcarskiego, Jacob został porwany na terytorjum Szwajcarji, wskutek czego naruszona została suwerenność Szwajcarji. W konkluzji nota domaga się odstawienia Jacoba do granicy szwajcarskiej.*

—X—

Interwencja sygnatarjuszy statutu kłajpedzkiego

LONDYN, 1. 4. (PAT). Na posiedzeniu Izby Gmin, odpowiadając na zapytanie, jakiego rodzaju była interwencja W. Brytanji w sprawie Kłajpedy, dokonana wspólnie z innemi mocarstwami, sygnatarjuszami statutu kłajpedzkiego, min. Simon odpowiedział, że *przedstawiciele W. Brytanji, Francji i Włoch poczynili u rządu litewskiego demarche, oświadczając, że sytuacja obecna na terytorjum Kłajpedy jest niezgodna z zasadami autonomji zagwarantowanej przez statut kłajpedzki i że jest obowiązkiem rządu litewskiego zakończyć niezwłocznie tego rodzaju sytuację.*

Trzydniowe modły za pokój

ogłosi w styczniu Ojciec św.

WATYKAN, 1. 4. (PAT). Po dwuletniej przerwie *Papież Pius XI odbył tajny konsystorz,* na którym m. in. kolegjum kardynalskie przyjęło do wiadomości kanonizację 2 błogosławionych Anglików: Fisher'a i Moore'a. Przemawiając na konsystorzu, Ojciec św. oświadczył:

„Nie chcemy wierzyć, aby ci, którym winna leżeć na sercu pomyślność narodów, chcieli pchać świat do rzezi, ruiny i zniszczenia, nietylko swych narodów, ale części całej ludzkości. Gdyby ktokolwiek odważył się popełnić tę zbrodnię, zwrócilibyśmy się do Boga z modlitwą: Panie, spraw zamieszanie wśród tych narodów, które pragną wojny“.

Papież wyznaczył na styczeń 1936 trzydniowe modły publiczne, aby Bóg oświecił umysły dzierżących w swem ręku władzę i losy narodów.

Interesujące szczegóły rozmowy Stalina z Edenem

Co najbardziej dziwi czerwonego dyktatora?

LONDYN, 1. 4. (PAT). Korespondent „Times'a“ zamieszcza kilka ciekawych szczegółów z rozmowy, przeprowadzonej przez min. Edena ze Stalinem. M. in. Stalin postawić miał pytanie, czy niebezpieczeństwo wojny jest obecnie większe, czy mniejsze, niż w r. 1914. Gdy min. Eden oświadczył, że jego zdaniem niebezpieczeństwo jest teraz mniejsze, Stalin wyraził pogląd przeciwny, uzasadniając go tem, że *w r. 1914 był tylko jeden naród, którego dążenia do ekspansji zawierało w sobie niebezpieczeństwo wojny. Obecnie są dwa takie narody: Niemcy i Japonja.* Nie rozwodząc się dłużej nad niebezpieczeństwem niemieckiem, Stalin zaznaczył, że usiłowania obezwładnienia i izolowania Niemiec były niewłaściwe i daremne. Obecny stan umysłów w Niemczech jest jednak, zdaniem Stalina, niebezpieczny.

W pewnej chwili w czasie rozmowy, Stalin miał spojrzeć na widniejącą na mapie małą wyspę na Atlantyku, jaką jest W. Brytanja i na olbrzymie terytorjum, rozciągające się przez Europę i Azję, jakiem jest Rosja i czyniąc aluzję do Anglji, oświadczył, że *dziwne jest, gdy się pomyśli, że losy pokoju lub wojny zależą od tak małego kraju.*

Według „Times'a“, *podejrzenia istniejące w Moskwie wobec polityki brytyjskiej, jak stwierdzić mógł gość brytyjski, były daleko większe, niż oczekiwał. Podejrzenia te oparte były, według „Times'a“, na aktywności szeregu prywatnych i wybitnych osób, których „Times“ nie wymienia, ale każe się domyśleć, że m. in. w grę wchodzi tu osoba Deterdinga.* Pozatem podejrzenia te umacniały głosy niektórych dzienników ang. i przekonanie, że nawet członkowie gabinetu brytyjskiego nie zajmują w tej sprawie wyraźnie określonego stanowiska. Kwestji propagandy komunistycznej nie przyznawano żadnego znaczenia. Jak podkreśla dziennik, w r. 1935 *wojna stanowi większe niebezpieczeństwo, niż rewolucja wszechświatowa.*

MIN. EDEN W WARSZAWIE

WARSZAWA, 1. 4. (PAT). Dziś o godz. 21 pociągiem pospiesznym z Moskwy przybył do Warszawy lord pieczęci prywatnej min. Antony Eden. Na dworcu Wschodnim powitali gościa min. Beck, amb. Raczyński, członkowie ambasady angielskiej z chargé d'affaires Avelingiem, attaché wojsk. ppłk. Connel Rowan, sekretarz ambasady Shefleid, wyżsi urzędnicy M. S. Z., wojew. Jaroszewicz i liczni przedstawiciele prasy zagranicznej i krajowej. Po krótkiem cercle w salonach recepcyjnych dworca, min. Eden udał się do Hotelu Europejskiego. Min. Edenowi towarzyszą: radca Strangmp Artur i sekretarz prywatny Robert Bankey.

B.G.K. oskarża komornika lwowskiego

o niestosowne i niewłaściwe postąpienie

W związku z notatką pt. „Edykt komornika na bramie gmachu B. G. K.“, zamieszczoną w „Kurjerze“ z 31. III. br. Bank Gospodarstwa Krajowego Odział we Lwowie nadesłał nam następujące wyjaśnienie:

„Nie jest prawdą, jakoby „po zawieszeniu przez Komornika XI Rewiru edyktu licytacyjnego w sprawie niezapłacenia przez B. G. K. sądowej należności w kwocie 2 zł. za doręczenie, Bank bezzwłocznie zarządził uiszczenie kwoty 2 zł. wraz z kosztami, poczem dopiero znikła ponura kartka ze swego miejsca“; natomiast prawdą jest, że należytość, w sprawie której Komornik ten nalepił na Banku dnia 29 marca br. obwieszczenie o licytacji jednego biurka do sygnatury aktu Komornika XI Km 680/35, a to kwota 2 zł., *dochodzona przez Sąd grodzki w Gorlicach tytułem jakiejś należytości sądowej z roku 1931 za jakieś doręczenie rekwizycyjne, wraz z kosztami policzonemi Bankowi przez Komornika, została w całości przekazem pocztowym wysłana przez Bank pod adresem tegoż Komornika dnia 25 marca 1935, i jak biuro Komornika telefonicznie to potwierdziło, wpłynęła do biura tegoż Komornika dnia 26 marca 1935.*

Nalepienie zatem obwieszczenia o licytacji biurka na bramie Banku przez Komornika dnia 29 marca 1935, uważa Bank za wysoce niestosowne i niewłaściwe, i z powodu tego postąpienia Komornika wniósł zażalenie do jego władzy nadzorczej“.

„Wybory“ przyniosły zwycięstwo Goemboeszowi

BUDAPESZT, 1. 4. (PAT). W ubiegłą niedzielę rozpoczęły się na Węgrzech wybory do parlamentu. W 1-szym dniu głosowało 175 okręgów, 134 mandaty zdobyło zjednoczenie narodowe, 16 drobni agrarjusze, 11 niezależni, 2 stron. chrześc.- gospodarcze, 2 narodowi socjaliści i 1 socjaldemokraci. Liberałowie i inne grupy mniejsze nie otrzymały żadnego mandatu. Wynik 1-szego dnia wyborów stanowi wielką sensację. *Prem. Gömbösz osiągnął olbrzymi sukces i ma już zapewnioną większość w parlamencie.* (*Red. „Zwycięstwo“ Gömbösza nie stanowi żadnej sensacji, ani tembardziej sukcesu, ordynacja wyborcza bowiem została tak skonstruowana, że uniemożliwiła opozycji zdobycie poważniejszej liczby mandatów.*)

„Gazeta Poranna” przegrywa

Wczoraj zapadł wyrok w sprawie red. S. Menczla przeciw „Gazecie Porannej„ o zabezpieczenie niewypłaconych poborów. *Sąd ogłosił postanowienie dozwalające zajęcie ruchomości „Gaz. Por.“, konta P. K. O. we Lwowie i Warszawie, oraz konta rozrachunkowego w f-mie „Ruch“. Pretensje p. Menczla sięgają kwoty 3 076 zł*

Walka o płace pracowników gminnych

Lwów, 1. 4.

(g.) Wczoraj odbyła się czwarta zkolei konferencja przedstawicieli Zarządu m. Lwowa z delegacją pracowników gminnych. W konferencji wzięli udział z ramienia miasta: p. prez. Drojanowski, p. wiceprez. Weryński, nacz. Szandrowski, inż. Borkman, dr. Błoński, z ramienia pracowników 19 delegatów z p. Hofmanem i Początkiem na czele.

Konferencja miała charakter dość gorący, a w pewnej chwili zdawało się, że zostanie zerwana. Punktem palnym było zagadnienie wynagrodzenia za 200 godzin pracy. Zagadnienie to odłożono aż do załatwienia pragmatyki służbowej i regulaminu służbowego.

Odnośnie do sprawy mundurów, które odebrane mają być pracownikom, którzy nie stykają się bezpośrednio z publicznością, załatwiono ją w ten sposób, że 50 proc. na mundury ponosi pracownik, 50 proc. miasto. Koszta poniesione przez pracownika, ściągnięte mu zostaną w 24 ratach. Pracownicy zgodzili się na wyjazd tramwajów w godzinach popołudniowych pierwszych dni Bożego Narodzenia i Wielkanocy.

Za karty dla rodzin pracowników miejskich pobierać będą tramwaje 1 zł miesięcznie od osoby.

P. prezydent miasta obiecał również zająć się sprawą awansu grupowego.

Płace pracowników będą przeto zredukowane w grupach 1—3 o 12 proc., w 4—5 o 10 proc., 6—7 o 8 proc.

Na środę zwołane zostało do wozowni na godzinę 7 wieczorem ogólne zebranie pracowników miejskich, a na czwartek ostateczne zebranie przedstawicieli Zarządu miasta i delegacji pracowników.

Dalsza redukcja płac urzędników miejskich

Lwów, 1. 4.

(g.) Tegoroczny preliminarz miejski i tegoroczny kwiecień dobrze sobie zapamiętają urzędnicy i pracownicy Magistratu i wszystkich agend i przedsiębiorstw miejskich. Z dniem wczorajszym bowiem Zarząd m. Lwowa zredukował urzędnikom (pracownicy są w trakcie obniżki — o czem na innem miejscu) 10 proc. dodatek komunalny poborów. Na ciosy redukcji płac nie mogą się urzędnicy uskarżać. Jest to bowiem od r. 1930 szóste uderzenie: cofnięcie 13 pensji (1930), obcięcie poborów o 15 proc. (1931), obcięcie poborów o 10 proc. (1932), cofnięcie zwrotu czesnego za dzieci (1933), obniżenie pensji o 5 proc. (1934) i ostatnie odebranie dodatku komunalnego.

Ciekawi jesteśmy, czy prezydenci i wiceprezydenci również sobie coś w tej fali redukcyjnej oberwali.

Telegramy z ostatniej chwili na str. 1 i 2-giej

Ogłoszenia niehandlowe do 10 słów 30 gr., dalsze wyrazy po 5 gr. Dla poszuk. pracy do 15 słów 30 gr. dalsze wyrazy po 3 grosze. Ogłoszenia kupieckie po 10 gr. słowo.

»Ogłoszenia drobne«

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr. Ogłoszenia drobne przyjmuje Kantor od godz. 9—19 bez przerwy.

Sprzedaże

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 80 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr.

Najtańsze, najlepsze obuwie

poleca najstarsza firma katolicka
L. T. Skrzypek
Lwów. Halicka 4. telefon 44-70 1403

Harcerskie mundurki
najtańsze źródło: „Pallium“, Lwów, Hetmańska 22, obok Muzeum. 215

Elektryczne
grzejniki, żelazka i poduszki najtaniej „LUX“ Lwów, Akademicka 15. 457

Pianino
Stingla sprzedam. Zgłoszenia Kurjer Lwów, Zimorowicza 10 pod „Okazja“. 13640

Okazyjnie
do sprzedania 65 sztuk książek „Biblioteka dzieł wyborowych“ zupełnie nowe oprawne Lwów, Kętrzyńskiego 20 1 p. wprost schodów. 13635

Mieszkania

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe do 10 słów 2 razy BEZPŁATNIE. Dalsze wyrazy po 5 gr.

2 pokoje
kuchnia, przedpokój, nyża i przynależności, okolica parku stryjskiego do wynajęcia zaraz Zgłoszenia, ul. Dwernickiego 6, telef. 80-90. B

2 pokoje
kuchnia przedpokój do wynajęcia na mieszkanie lub biuro. Lwów, Halicka 12 I p. 13424

4-pokojowe
mieszkanie słoneczne, komfortowe do wynajęcia Lwów, Grabowska 56. 13499

4 pokoje
komfort, teras, słoneczne do wynajęcia Lwów, Gondulicza 8, boczna Ponińskiego. 13536

4-pokojowe
komfort Lwów, Kochanowskiego 32 wysoki parter system kurytarzowy, Wiadomość I/3. 13631

Do
wynajęcia 3 pokoje z komfortem od 1 kwietnia Lwów, Listopada 55. 13580

3-pokojowe
komfortowe mieszkanie słoneczne do wynajęcia Lwów, Listopada 59. 13654

Ogrodowa
dzielnica, Lwów, Stefczyka 19 1 maja, 3 pokojowe, I. p., pełnokomfortowe, ogródek, dozorca wskaże. 13540

W domu
Funduszu Emerytalnego Urzędników Banku Gospodarstwa Krajowego przy ul. św. Teresy 2 jest do wynajęcia mieszkanie 5-pokojowe zpn. z pełnym komfortem. Dozorca wskaże. Tel. 240-20. 13581

Willę
Centrum, Kalecza 7 – 3 pokoje wielkie reprezentacyjne komfort do wynajęcia. 13592

5, 4
pokoje komfortowe obszerne stosowne na biura do wynajęcia Lwów, Ujejskiego 6. 13610

2 pokoje
z przedpokojem bez mebli. Lwów, Chmielowskiego 9/11 do wynajęcia. 13611

Małeckiego 6
2 pokoje, można przerobić pokój kuchnia rządowcom wynajmę. 13612

Małeckiego 6
Stancję w podwórzu tylko bezdzietnym rządowcom wynajmę. 13613

4, 5-pokojowe
komfortowe z balkonem, system kurytarzowy Lwów, Ujejskiego 6 13621

2-pokojowe
mieszkania pełnokomfortowe natychmiast do wynajęcia. Lwów, Własna Strzecha Nad Jarem 1 Dozorca wskaże. 13624

Mieszkanie
pięciopokojowe z komfortem Lwów, Batorego 12 zaraz do wynajęcia. 13645

We willi
5 pokoi i kuchnia słoneczne, pełnokomfortowe zaraz do wynajęcia Lwów, Listopada 111. 13644

2 pokoje
kuchnia z przynależnościami od 1 maja Lwów, Kochanowskiego 48 od 12—14 dozorca wskaże 13641

Potockiego 6
4 duże słoneczne pokoje przedpokój III piętro komfort wiadomość u gospodarza m. 3 od 11—1-ej telefon 255-98. 13682

Gródecka 81
2 pokoje i kuchnia tylko dla rządowców do wynajęcia. 13649

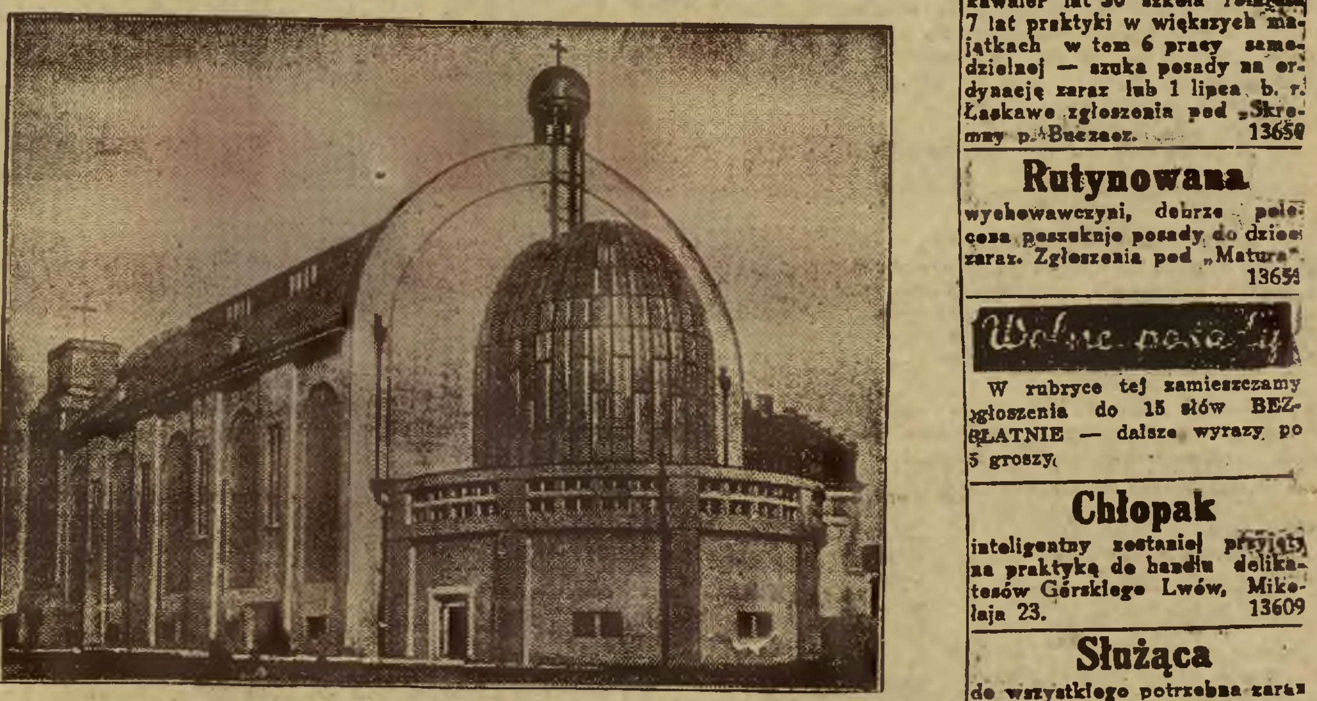
Pokój
kawalerski ładny nieumeblowany frontowy do wynajęcia Lwów, Gliniańska 9. 1364"

Pokój
nyża kuchnia wynajmę. Zgłoszenia Kurjer Zimorowicza 10 „Samorządowiec“. 13632

Tarnowskiego 34
trzy pokoje kuchnia komfort kurytarz słońce centrogrzanie. 13658

Od 1 maja
5 pokoi komfort centralne ogrzewanie wysoki parter Wiadomość Lwów, Głęboka 8/I prawa. 13607

4 pokoje
komfort od 15 kwietnia czynsz przedwojenny. Lwów, Głęboka 19/II oglądać od 12—3. 13663


W robotniczej dzielnicy Wiednia, Favoriten, stanął nowy wspaniały kościół, ku uczczeniu pamięci ostatniego cesarza Austrji, Karola.

2 pokoje
nyża, łazienka słoneczne pełnokomfortowe na garsonierę wynajmie gospodarz Lwów, Sykstuska 46. 13634

Pokój
nyża kuchnia komfort II piętro bezdzietnym rządowcom zaraz do wynajęcia Lwów, Modrzejewskiej 16] (boczna Listopada). 13661

Pokoje umebl.

BEZPŁATNIE zamieszczamy w tej rubryce ogłoszenia o wolnych pokojach i poszukującym pokoi 2 razy do 10 słów — dalsze wyrazy po 5 groszy.

Sapiehy 51 drzwi 7
komfortowe 2 pokoje wspólne dla panienki, przy samotnej osobie zaraz do wynajęcia. D

Pokój
umeblowany z osobnem wejściem na I p. do wynajęcia Łyczakowska 122. Wiadomość u fryziera 13588

Pokój
frontowy do wynajęcia. Lwów, Wronowskich 15/II p. m. 6. 13589

Mieszkanie
z utrzymaniem lub bez przy bezdzietnem małżeństwie odnajmę Oddzielny pokój. Zgłoszenia Kurjer Lwów, Zimorowicza 10 pod „Zamarstynów“. 13664

Dobrze
sytuowanego na mieszkanie z całem utrzymaniem Lwów, Kurkowa 11. 13651

Pokój
komfortowy, osobne wejście, słoneczny, Lwów, Sadowa 1 II/6 13656

Klatkowy
elegancki pokój, łazienka do wynajęcia Lwów, ŁYCZAKOWSKA 27 mieszk. dwanaście. 13633

Pokój
frontowy I piętro utrzymanie — bez Lwów, Zbarazka 3 m. 3. 13591

1 lub 2 pokoje
umeblowane pełny komfort blisko centrum poszukują 2 urzędnicy. Zgłoszenia do Redakcji pod „Piętnastego“. 13620

Pokój
frontowy umeblowany z utrzymaniem bez do wynajęcia dla przyjezdnych Lwów, Zulińskiego 5 m. 2. 13615

Pokój
umeblowany z utrzymaniem lub bez wynajmę katolikowi Lwów, Senatorska 6 wiadomość dozorca. 13627

Kawalerski
umeblowany, elektryka, obsługa niekrępujący zaraz wynajmę Lwów, Wronowska 12. Oglądać 15—17. 13648

Pokój
do wynajęcia. Lwów, Technicka 10 II piętro prawe, oglądać popołudniu. 13623

Dla
przyjezdnych pokój Lwów, plac Bernardyński 12A/2. 13662

Pokój
dla panienki Lwów, plac Bernardyński 12A/2. 13660

Pokój
frontowy balkon komfort umeblowany wynajmę 15 kwietnia. Lwów, Pułaskiego 5/II. 13639

Pokój
umeblowany Lwów, Teresy 2c I p. m 17. 13642

Sliczny
pokój utrzymanie Lwów, Poniatowskiego 8 pierwsze piętro drzwi 6. 13643

Poszuk. pracy

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 30 gr. do 15 słów — dalsze wyrazy po 3 grosze.

Klucznica
panna służąca inteligentna uczciwa zna się dobrze na gospodarstwie, krawieczyźnie dobre świadectwa, Zgłoszenia Kurjer Lwów, Zimorowicza 10 pod „Wrzos“. 13659

OGŁOSZENIA W „KURJERZE“ SĄ SKUTECZNE I TANIE!

Przyjmę
zarząd realności wedle nowej ordynacji podatkowej Lwów, Głęboka 8/1 prawa 13606

Małopolanin
kawaler lat 30 szkoła rolnicza 7 lat praktyki w większych majątkach w tem 6 pracy samodzielnej — szuka posady na ordynację zaraz lub 1 lipca b. r. Łaskawe zgłoszenia pod „Skromny p. Buczacz. 13650

Rutynowana
wychowawczyni, dobrze polecona poszukuje posady do dzieci zaraz. Zgłoszenia pod „Matura“. 13655

Wolne posady

W rubryce tej zamieszczamy ogłoszenia do 15 słów BEZPŁATNIE — dalsze wyrazy po 5 groszy.

Chłopak
inteligentny zostanie przyjęty na praktykę do handlu delikatesów Górskiego Lwów, Mikołaja 23. 13609

Służąca
do wszystkiego potrzebna zaraz Lwów, Listopada 69 parter. 13608

Praktykanta
z ukończoną 4 klasą szkoły średniej przyjmie „Hurtownia Tekstylna“ Lwów, Rynek 30. Zgłoszenia rodziców lub opiekunów codziennie do 10'30 rano. 13657

Nauka

Francuzka
wykształcona udziela lekcyj konwersacyj, godzina 1'50 Administracja Lwów, Zimor. 10 „De Rozdin“. 13631

Wychowawczy Zakład X. Zmartwychwstańców
Lwów, Piekarska 59 przyjmuje uczącą się młodzież. 13495

Uzdrowiska

Rozłucz
Pensjonat „Janina“ przyjmuje rekonwalescentów i uzdrowieńców. Słoneczne pokoje z 4 razowem utrzymaniem opałem i usługą zł. 4 dziennie. 11121

Różne

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 30 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr.

Złoto
srebro, starą biżuterję kupi DĄBROWSKI & ROZWARZEWSKI Lwów, Akademicka 2 (Hotel George'a). 543

Ondulacja
elektryczna na pół roku od 10 zł. specjalista Stanisław Ryker, Lwów, BATOREGO 14 Manicure 50 gr. 585

AUDYCJE RADJOWE

Radjostacja lwowska

Środa, dnia 3-go kwietnia 1935 r.

6.30 Aud. poranna. 7.46 (Lw.) Progr. na dz. bież. 7.50 (Lw.) Wskazówki prakt. 8.00 Aud. dla szkół. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.03 Wiad. meteor. 12.05 Zespół salon Rozgłośni Warsz. 12.50 Chwilka dla kobiet. 13.00 (Lw.) Płyty. 13.50 Wiad. o eksp. pol. 13.55 Przegl. giełd. 15.45 Transm. z Krakowa. 16.30 „Ze świata dziewcząt“ „Kolejne posiedzenia klubowe“ odczyt p. Zofji Miszewskiej. 16.45 (Lw.) Słynne duety (płyty.) 17.00 Transm. z Krakowa.

17.15 „Z muzyki klasycznej“ utw. Bacha i Haendla w wyk. Ireny Dubiskiej (skrzypce) 17.50 „Książka i wiedza“ O książce Karola Koźmińskiego „Józef Sułkowski“ odczyt wygł. Hulka Laskowski. 18.00 Z Torunia. Pieśni słowiańskie w wyk. Felicji Perkowskiej-Krysiewiczowej. 18.45 „Wykończyli się“ wesoły skecz T. Sygietyńskiego. 18.30 (Lw.) Skrzynka poczt. techn. inż. J. Miński. 18.40 (Lw.) Silva rerum i życie art. 18.45 — 19.07 Aud. racławicka. 19.07 (Lw.) Z Trembowli do Budzanowa. Felj. krajoznawczy — dr. W. Filar. 19.17 (Lw.) Progr. na dz. nast. 19,25 (Lw.) Wiad. sport. lokalne. 19.30 Wiad. sport. ogólnopolskie. 19.35 Koncert Zesp. Harmonistów Warsz. 19.50 Pogad. aktualna. 20.00 Fragm. operowy. 20.15 Z Wilna. Wieczór Mickiewiczowski. 20.45 Dz. wiecz. 20.55 Jak pracujemy w Polsce. 21.00 Koncert chopinowski w wyk. Al. Brachockiego. 21.30 (Lw.) Minuty literackie — opow. Ludwika Świeżawskiego „Huculski las“ wygł. p. Jarwicz, art. dram.

21.40 Pieśni polskie w wyk. Tow. Śpiew. „Lutnia“ pod dyr. K. Jurdzińskiego. 1) Piotr Maszyński: Na polu wierzba, 2) Jan Maklakiewicz: Namawianie, 3) Wład. Raczkowski: Oj uśnij, 4) Kazimierz Sikorski: Góralu od Żywca, 5) Tad. Szeligowski: Pod okapem śniegu, 6) K. Jurdziński: a) Kiej nade wsią gęsi pasła. b) Sikoreczka świergoli, c) Na wysokiej górze. 22.00 (Lw.) Koncert reklamowy. 22.15 Ogł. konkursu fabryki „Tungstram“. 22.30 Płyty. 23.00 — 23.05 Kom.

—X—

20.00 KOPENHAGA. Muzyka angielska.

21.45 WIEDEŃ Współczesna muzyka turecka.

22.15 BRNO „Sprzedana narzeczona“ — opera Smetany.

—0—

Czwartek, dnia 4 kwietnia 1935 r.

6.30 Aud. por. z Warszawy. 7.45 (Lw.) Progr. na dz. bież. 7.50 (Lw.) Wskazówki prakt. 11.57 Transm. z Warszawy i Krakowa. 12.03 Transm. z Warszawy.

14.00 (Lw.) Muzyka lekka i charakterystyczna z płyt. 15.45 Transm. z Warszawy. 16.45 (Lw.) „Ave Maria“ w pieśni (płyty). 17.00 Tr. z Warszawy. 18.00 Piosenki chóru Eryana na płytach. 18.30 (Lw.) „Listy i programy“ — omówi dyr. J. S. Petry. 18.40 (Lw.) Silva rerum i Życie art. 18.45 Transm. z Warszawy. 19.07 (Lw.) Progr. na dz. nast. 19.15 (Lw.) „Szkic biograficzny mojego Papkina“ — felj. teatr. wygł. reż. J. Strachocki. 19.25 (Lw.) Wiad. sport. lokalne.

19.35 (Lw.) Pieśni polskie w wyk. Marji Błażyńskiej (sopran). Akomp. T. Seredyński. 19.50 Transm. z Warszawy. 20.00 (Lw.) „Z wesołą muzą przez świat“ aud. muz. w wyk. ork. T. Seredyńskiego z udz. zesp. revellersów „Wesoła piątka“ i T. Jabłowski (śpiew). 20.45 Tr. z Warszawy.

21.30 (Lw.) Władysław Żeleński: Trio fort. w wyk. H. Czaplińskiego (skrzypce), D. Danczowskiego (wiolończ.) i E. Steinbergera (fortepian): a) Allegro, b) Andante sostenuto, c) Allegro deciso. 22.00 (Lw.) Koncert rekl. 22.15 —23.05 Transm. z Warszawy.

—X—

I. DUBISKA GRA UTWORY HAENDLA I BACHA. Pomimo różnicy stylu, Haendel i Bach stanowią jakby dopełniającą się całość, a twórczość ich jest wyrazem zdobyczy wieków ubiegłych w dziedzinie muzyki. Dziwnym zbiegiem wypadków łączy ich nawet data urodzin, ten sam rok. To też cały świat muzyczny obchodzi prawie jednocześnie rocznicę urodzin i Haendla i Bacha. Polskie Radjo w związku z tem uwzględnia szerzej w programach swych utwory obu wielkich klasyków, nie mówiąc już o audycjach specjalnych.

W dniu 3 bm. (środa) o godz. 17.15 wybitna skrzypaczka polska, Irena Dubiska w krótkim recitalu wykona Sonatę D-dur na skrzypce i fortepian, oraz Chaconne Bacha na skrzypce solo.

—X—

19.30 BUDAPESZT. „Bal maskowy“ — opera Verdiego.

20.45 RZYM. Koncert symfon.

21.00 PRAGA. Koncert radjoork.

Radjostacja krakowska

Środa, dnia 3-go kwietnia 1935 r.

6.30 Transm. z Warszawy. 7.45 Progr. na dz. bież. oraz wskazówki prakt. 8.00 Transm. z Warszawy. 11.57 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marj. 12.03 Transm. z Warszawy. 13.00 Płyty. 13.50 Transm. z Warszawy.

15.45 Rewja starszych operetek na fragm. operetkowych: Eyslera, Kalmana, Lehara, Straussa, Reinharda, Gilberta, Jonea'a i Nelsona — w wyk. ork. kameralnej pod dyr. dr. Adama Hermana. 16.30 Transm. z Warszawy. 16.45 Kwadrans sławnych artystów. 17.00 Odczyt pt. „Podstawy wiedzy współczesnej“ z cyklu „Polityka państw europejskich po wojnie“ (odczyt III-ci), wygł. dr. J. Dąbrowski, prof. U. J. 17.15 Transm. z Torunia i Warszawy. 18.30 „Skrzynka techn. w opr. inż. Z. Kisielnickiego. 18.40 Wiad. bież. 18.45 Dwaj mistrze grają — płyty. Brahms: Sonata na skrzypce i fort. Nr. 3 d-moll — Paweł Kochański (skrz.) i Artur Rubinstein (fort.) 19.07 Progr. na dz. nast. 19.15 Poradnik turyst. 19.25 Lokalne wiad. sport. 19.30 Tr. z Warszawy. 20.00 Fragm. operowy. 20.15 Transm. z Wilna i Warszawy. 21,30 Odczyt pt. „Jak składać zeznanie o podatku dochodowym“ wygł. dr. Emil Stein, adwokat.

21.40 Transm. z Warszawy. 22.00 Koncert rekl. 22.15 — 23.05 Transm. z Warszawy.

—0—

Czwartek, dnia 4 kwietnia 1935 r.

6.30 Transm. z Warszawy. 7.45 Program na dz. bież., oraz wskazówki prakt. 8.00 Transm. z Warszawy. 11.57 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. 12.03 Transm. z Warszawy.

16.45 Kwadrans słynnych artystów. 17.00 Transm. z Warszawy. 18.00 Ork. „Los Castillans“ gra do tańca (płyty) 18.15 Transm. z Łodzi. 18.30 „Skrzynka ogólna“ w opr. inż. St. Broniewskiego. 18.45 Transm. z Warszawy. 19.07 Progr. na dz. nast. 19.15 Pogad. „Dusza czy instynkt u zwierząt?“, wygł. Wł. Müller. 19.25 Lokalne wiad. sport. 19.30 Transm. z Warszawy.

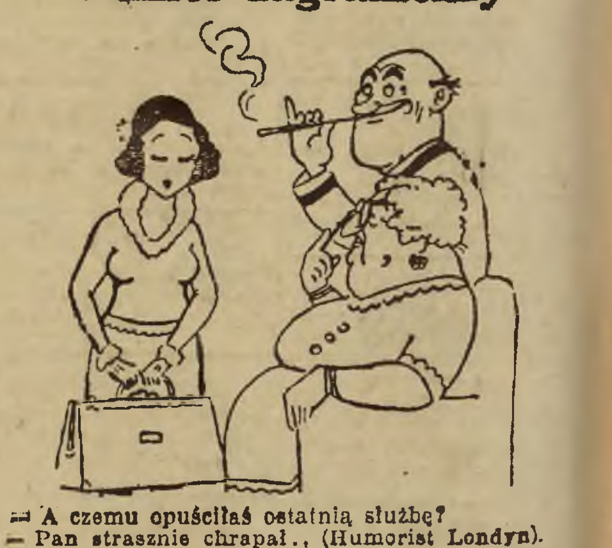
19.35 Ruth Etting śpiewa (płyty). 19.50 Tr. ze Lwowa i Warszawy. 22.00 Koncert reklam. 22,15 — 23.05 Transm. z Warszawy.

REWJA RADJOWA STARSZYCH OPERETEK



...ŚRODĘ DN. 3.IV. O GODZ. 13.45

Humor zagraniczny



— A czemu opuściłaś ostatnią służbę?
— Pan strasznie chrapał., (Humorist Londyn).

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Reklamy w tekście:

Na 1-szej stronie	zł. 1.50
Cała 1-sza strona	„ 1.200.—
Na 2-giej i 3-ciej stronie	„ 0.80
Cała 2-ga lub 3-cia strona	„ 800.—
Na dalszych stronach tekstu	„ 0.70
Cała strona	„ 600.—

Różne reklamy:

Komunikaty i artykuły reklamowe	zł. 1.—
Na stronie kronikarskiej	„ 0.80
W dodatku literacko-naukowym	„ 1.—
Nekrologi do 200 mm.	„ 0.50
„ „ 300 „	„ 0.80
„ powyżej 300 mm.	„ 1.—

Ogłoszenia drobne:

Ogłoszenia za tekstem za mm.	zł. 0.30
Na ost. stronie i wśród drob. (6 łam.)	„ 0.30
Ogłoszenia drobne za słowo	„ 0.10
Matrymonjalne	„ 0.10
Dla poszukujących pracy za słowo	„ 0.03
Drobne ogłosz. przyjmuje się tylko za gotówkę.	

Podstawą obliczenia jest 1 mm. w 1 łamie. Podwyżka cen ogłoszeń może nastąpić w każdym czasie i obowiązuje także te ogłoszenia, które zostały zamówione poprzednio, a nie były zgóry zapłacone. — Za zastrzeżenia miejsca dolicza się 25 proc. — Za układ tabelaryczny dolicza się 50 proc. Ogłoszenia w numerach świątecznych i niedzielnych kosztują o 20 proc. drożej.

UWAGI:

Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia anonsu. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. Zniżek nie udziela się. Reklamacje miejscowe uwzględnia się do dni 3-ch, zamiejscowe do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia. Za egzemplarze dowodowe liczy się 20 gr. Ogłoszenia do numeru bież. przyjmuje się do godz. 16-ej.

Wydawca: Mgr. D. Maciejko. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów, Mochnackiego 48. Odpow. red. Marian Ostrowski.